Nr. 374. Kraków. Wtorek 14 Sierpnia 1917. Rok XXXVI.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	40 kor. 80 h.	20 kor. 40 h.	10 kor. 20 h.	3 kor. 40 h.
z odnoszeniem do domu	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
z dwurazową „ „	55 „ 20 „	27 „ 60 „	13 „ 80 „	4 „ 60 „
W Państwie Niemieckiem	51 „ 60 „	25 „ 80 „	12 „ 90 „	4 „ 30 „
W innych państwach	63 „ 60 „	31 „ 80 „	15 „ 90 „	5 „ 30 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) upraszа się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 5. Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572. Nr rach. pocz. Kasy oszczęd. 857.484.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe. Miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hepnera i A. Salamonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupertyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biuro dzienników: A. Buchstab ulica Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W Jarosławiu J. Sonntaka. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 30 h, za każdy następny raz 24 h. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. Nadesłane po 95 h od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany, pierwszy raz 40 h. — Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Odezwa komitetu Kościuszkowskiego.

Lwowski komitet Kościuszkowski, którego prezydyum honorowe, wybrane na zebraniu obywatelskiem w sali ratuszowej dnia 17 lipca b. r., tworzą: ks. arcybiskupi dr Józef Bilczewski i Józef Teodorowicz, marszałek krajowy Stanisław Niezabitowski, historycy polscy: dr Oswald Balzer, dr Wojciech Kętrzyński, dr Ludwik Kubala i dr Tadeusz Wojciechowski, reprezentanci szlachty, mieszczaństwa i ludu: Witold ks. Czartoryski, Stanisław Niemczynowski i Jakób Bojko, a prezydyum komitetu wykonawczego: Wojciech Biechoński, dr Ernest Adam, dr Ludwik Beck, Helena Czapelska, dr Ksawery Fiszer, Walenty Halski i Zygmunt Terlecki — wydał obecnie odezwę tej treści:

Wspominanie cnót, czynów, zasług, skarbem jest narodowym. Uznanie i cześć przednich mężów, to nietylko obowiązek, lecz potrzeba społeczeństw, to warunek sił i trwania. Oni bowiem są jako życia pochodnie przez pokolenia sobie podawane.

A któż zaś winien być bardziej uczczony, jeśli nie Ten wielki Wódz duchowy i sługa Narodu zarazem, wolności szermierz i własną krwią obrońca, tyranów pogromca, nieustraszony wojownik, o głowie i piersiach okrytych bliznami, »powierzony sobie sakrament od skazy i zatraty wiernie ratujący«, uciśnionych ojciec, Uniwersału połanieckiego twórca, na obu półkulach świata równie głośny, »najuczciwszy Polak«, przyrównywany do Leonidasów, Cyncynatów i Tymoleonów; Ten, który, gdy ginął już Naród, »uczynił Polskę wichrom półzgonym do złamania trudniejszą«, a nigdy w żadne z nią nie wchodził targi, jej bez podziału całą istność swą oddawał, daleki zawsze od spraw osobistych, lub partyjnych, potężny duchem, a korny, skromny, cichy i karny, jak mało kto drugi, Najwyższy Naczelnik w sukmanie — Kościuszko!

To jedno imię: Kościuszko — mówi do Polaka tyle, że każde inne przy niem słowo niemal zbyteczne. Wszak ono stało się u nas drogowskazem, jakby palladium, świętością. Czegóż nam nie uprzytomni, czegóż nie dokaże, jakich cudów dziwnych nie bywa sprawcą? Ono od zapadłej miecznikowicza brzeskiego wsi litewskiej wiedzie nas wskroś wszystkich ziemi, po dziewicze lasy i puszcze Ameryki, a potem pod Dubienkę, na Rynek krakowski, do zwycięzkich wzgórz Racławic, okopów Warszawy, w tragiczne pola Maciejowic, do petropawłowskich kazamat, na pokoje cezarów i dyplomatów Paryża i Wiednia, aż ku wygnańczemu asylum Solury, skąd już po półwiekowym, najszlachetniejszym dla Ojczyzny trudzie, wróci martwa powłoka Bohatera w podziemia Wawelu, do stóp niebosiężnej, przez Naród dźwigniętej mogiły. To imię, wciąż żywe i ożywcze, pokarmem jest i kordyałem, przynagla uderzenia serca, porusza górnie i zapładnia umysł, do męstwa zagrzewa, walk, poświęceń, ofiar — ono nierozdzielne z porozbiorowem Polski istnieniem, z jej cierpieniami i radością, z nieprzepartą wreszcie niczem wiarą naszą w pewną, jasną przyszłość. Kościuszko! — niech będzie promienne imię Twe błogosławione!

W zawrotnym wirze wojny światów nie przepomniano setnej rocznicy zgonu Kościuszki. Zbliża się zaś 15-ty października szybkim do nas krokiem. Powinnością jest tedy Polaków, dzień ten w święto zmienić narodowe, zanim w wolnej, całej już Ojczyźnie nie zabrzmi tryumfalnie Zygmunt na chwałę Naczelnika.

Zawiązany w tym właśnie odłamie Rzeczypospolitej komitet obywatelski wzywa więc niniejszem rodaków do obchodu, tak w stolicy, jak i w miastach, miasteczkach, siołach, wszędzie, gdzie żyje myśl polska, gdzie wznosi się kościół, szkoła, gdzie bodaj jedna rodzina czuje naszem czuciem i rozumie doniosłość, cel pobudki. We Lwowie, »w starych murach »pomnożyciela polskości« odbędzie się główna uroczystość, której porządek ogłosimy niebawem. Lecz teraz już możemy służyć wszystkim, zewsząd do nas bieżącym, wskazaniami, radą i pomocą, byle tylko Dzień Kościuszkowski odpowiedział godnie pragnieniom milionów, zatwierdził w pełni naszą bezmierną cześć i miłość, łącznym był hołdem narodowym, zwłaszcza zaś dzisiaj, przy odmianie losu, u świtu ery wybawienia.

Powiadają współcześni, że Kościuszko, na krótko przed śmiercią, wieczorną godziną »wygłaszał przepowiednie o przyszłości swej Ojczyzny«. Nie zdołali wszakże powtórzyć ich obcy słuchacze. O, jeśli za łaską Bożą, zwidywała się wtedy gasnącym Jego oczom Polska, to pewno: zjednoczona, niepodległa, ta, za którą jedynie, nad Nim władną, »zginąć chciał sto razy«, którą w znoju i męczeńskim bólu żył wszystek, a o której pisał, mawiał i ślubował następującemi słowy:

...Pierwszy krok do zrzucenia niewoli, jest odważyć się być wolnym; pierwszy krok do zwycięstwa — poznać się na własnej sile.

...Obym raczej był zapomniany, a Ojczyzna moja została wolną.

...O mnie nie trzeba myśleć. Ja skończę z Ojczyzną. Gdy będzie szczęśliwą, i ja z nią będę — nie, to i życie moje jej niepotrzebne.

...Władzy na niczyj ucisk nie użyję, lecz jedynie dla obrony całości, granic, odzyskania samowładztwa Narodu i ku ugruntowaniu powszechnej swobody.

...Gdy podli będziemy, chciwi, interesowani, nie dbający o kraj swój, słusznie, abyśmy potem mieli kajdany na szyjach — od nas samych zależy poprawa rządów, od obyczajów naszych.

...Potrzeba miłość kraju zbudzić w tych, którzy dotąd nie wiedzieli nawet, że mają Ojczyznę.

...Niech powszechna będzie edukacya.

...Nie masz żadnego narodu, skłonniejszego do czynienia dobrze każdemu, jak Naród polski, kiedy tylko sam swoją wolę czynić może.

...Ten to jest czas, w którym, chociaż z różnicą opinii, powinien być zjednoczony cel uszczęśliwienia Ojczyzny, przyprowadzenia jej do znaczenia w Europie, rządu wewnętrznie dobrego.

...Polska zawsze jest nieśmiertelna!

Przesilenie w prezydenturze Francyi.

Zurych, 14 sierpnia.

Poincaré zgłosił swój zamiar ustąpienia z prezydentury republiki francuskiej na nadzwyczajnej radzie gabinetowej. Izba deputowanych wobec tego zbierze się wcześniej i na tajnem posiedzeniu rozstrzygnie sprawę dymisyi Poincarego.

W razie przyjęcia dymisyi zbierze się natychmiast Zgromadzenie narodowe w Wersalu, ażeby wybrać nowego prezydenta. Zwolennicy Poincarego są pewni, że **Poincaré zostanie ponownie wybrany prezydentem, zwłaszcza, że koalicya wywiera nacisk na Francyę właśnie na korzyść Poincarego.**

Opinia publiczna we Francyi jest nadzwyczajnie wzburzona. Kilka dzienników zostało zawieszonych, a **bardzo wiele osób i to wybitniejszych władze uwięziły.**

Dotąd niema nowych wiadomości o przesileniu. Wiadomo tylko tyle, że od czwartku panują w Paryżu poważne niepokoje i że tłum przed pałacem Elizejskim urządził demonstracyę, **wrogą dla Poincarego. Dopiero wojsko przywróciło porządek.** Bezpośredni powód tej demonstracyi nie jest znany na razie, zwłaszcza że granica francuska od strony Szwajcaryi jest zamknięta, a dzienniki francuskie nie są puszczane za granicę.

(Telefonem).

Wiedeń, 14 sierpnia.

Berneński korespondent »N. Fr. Presse« donosi: **Dotąd nie nadeszło urzędowe potwierdzenie wiadomości o dymisyi prezydenta Poincarego.**

Pogłoski o ważnych wydarzeniach, rozgrywających się we Francyi, powstały z powodu nagłego zamknięcia granicy francuskiej w sobotę po południu.

Kongres polski w Moskwie.

(Telefonem).

Budapeszt, 14 sierpnia.

»Az Est« donosi z Haparandy: »Riecz« donosi:

W najbliższych dniach odbędzie się w Moskwie wielki kongres Polaków. Przebieg kongresu będzie prawdopodobnie bardzo burzliwy, gdyż **socyaliści żądają utworzenia republiki polskiej**, podczas gdy inne stronnictwa w kongresie uczestniczące, stanowczo się temu sprzeciwiają.

Komunikat austro-węgierski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 14 sierpnia.

Urzędowo ogłaszają dnia 13 bm.:

Wschodni teren wojny.

Grupa wojsk marszałka Mackensena: **Na północny zachód od Focsani wojska niemieckie zdobyły wczoraj uparcie bronione Panciu. Na południowy zachód od tego miejsca nasze wojska wyrzuciły nieprzyjaciela z jego pozycyj. Nieprzyjacielskie kontrataki na zachód od kolana Dunaju pod Gałaczem i na północ od Focsani spełzły na niczem.**

Front wojsk arcyksięcia Józefa: **Nasze siły zbrojne stoją w walce z obu stron dolnego biegu potoku Slanic przed pozycyami przyczółka mostowego koło Ocny. Nieprzyjaciel wzmacnia swój opór przez zacięte kontrataki.**

Front wojsk ks. Leopolda bawarskiego: **Nad Zbruczem i nad Gniłą Rosyanie występują z silniejszymi oddziałami wywiadowczymi. Odrzucono ich.**

Włoski teren wojny.

Nieprzyjacielska działalność lotnicza nad Soczą utrzymuje się.

Południowo-wschodni teren wojny.

Niema nic do doniesienia.

Szef sztabu generalnego.

Komunikat niemiecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 13 sierpnia.

Wielka główna kwatera, dnia 13 sierpnia.

Zachodni teren wojny.

Grupa wojsk ks. Ruprechta: **Na froncie we Flandryi po stosunkowo spokojnym dniu wzrosła czynność bojowa w godzinach wieczornych znowu do znacznej siły. Nasz ogień artyleryjski był skuteczny przeciw nieprzyjacielskim gniazdom bateryj. Tenże ogień rozprószył także angielskie oddziały atakowe, stojące w pogotowiu na wschód od Messines.**

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: **Wzdłuż Chemin des Dames i w Szampanii zachodniej wzmożona działalność ogniowa. Na północ od drogi Laon—Soissons ruszyli wczoraj rano Francuzi do silnych ataków. Odparto ich ogniem i w walce zbliska. Również daremnym był atak nieprzyjaciela na południowy zachód od Ailles. Na froncie północnym Verdun rozwinęły się po obu brzegach Mozy gwałtowne walki artyleryjskie.**

Front ks. Albrechta: Nic nowego.

Jeden z naszych aparatów lotniczych zaginął. Na lądzie zestrzelono wczoraj 14 nieprzyjacielskich lotników i jeden balon na uwięzi.

Wschodni teren wojny.

Front ks. Leopolda bawarskiego: **Żywszy ogień tylko na południe od Smorgoń, na zachód od Łucka, koło Tarnopola, nad Zbruczem. Tu przyszło kilkakrotnie do utarczek oddziałów wywiadowczych.**

Front arcyks. Józefa: **W zachodniej Mołdawii udało się pomimo uporczywej nieprzyjacielskiej obrony, która się wielokrotnie przeradzała w gwałtowne ataki, nasz zysk na terenie na** południe od doliny Trotusul dalej rozszerzyć.

Front marszałka Mackensena: **Silnie bronioną miejscowość Panciu zajęto szturmem. Ataki odciążające Rosyan i Rumunów na sąsiednie odcinki naszego frontu były daremne i pełne strat dla atakujących. Nad dolnym Seretem czynność artyleryjska żywa. Wiele ataków nieprzyjacielskich między Buzau a ujściem Dunaju odrzucono.**

Front macedoński: **Nie było żadnych szczególniejszych wydarzeń.**

W miesiącu lipcu stracili nieprzyjaciele 34 balonów na uwięzi, przynajmniej 213 aparatów, z których 98 spadło, paląc się, przed naszemi liniami, zaś 115 za liniami nieprzyjacielskiemi wskutek ataków powietrznych i ognia obronnego. My straciliśmy 60 aparatów, natomiast żadnego balonu.

Pierwszy generalny kwatermistrz

Ludendorff.

Za wstrzymaniem ofenzywy.

(Telefonem).

Berlin, 13 sierpnia.

»Berl. Ztg.« donosi z Genewy: »Mornig Post« donosi z Petersburga:

Rada robotniczo-żołnierska oświadczyła się wszystkimi głosami przeciw 49 głosom za wstrzymaniem ofenzywy.

Rada rob.-żoł. przeciw Kierenskiemu.

(Telefonem).

Lugano, 14 sierpnia.

»Secolo« donosi z Petersburga:

Rada robotniczo-żołnierska ogromną większością głosów odrzuciła na ostatniem posiedzeniu wniosek rządu tymczasowego, domagający się udzielenia Kierenskiemu szczególnych upoważnień.

W posiedzeniu tem wzięli po raz pierwszy udział rumuńscy delegaci żołnierscy.

Krytyczne położenie Rosyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sztokholm, 14 sierpnia.

»Aftonbladet« donosi z Haparandy: **Były minister skarbu Szingarew w najczarniejszych barwach maluje sytuacyę finansową Rosyi.** — Olbrzymie wydatki dzienne, wynoszące przynajmniej 50 milionów, są pokrywane tylko notami, których wypuszczanie od początku rewolucyi wzrosło o 20 milionów dziennie.

„Galicyjskie“ gubernatorstwo w Kijowie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sztokholm, 14 sierpnia.

Według doniesień z Petersburga, **siedzibę galicyjskiego gubernatorstwa przesunął rząd do Kijowa.**

Delegaci socyalistów rosyjskich w Medyolanie.

(Telefonem).

Lugano, 14 sierpnia.

Z powodu przybycia socyalistów rosyjskich do Medyolanu, odbyły się tam ogromne manifestacye. Delegaci rosyjscy Smirnow i Goldenberg przybyli do Medyolanu w sobotę o godz. 3 po południu. Na dworcu oczekiwał ich zastępca burmistrza, wszyscy członkowie medyolańskiego, socyalistycznego magistratu, tudzież delegaci stowarzyszeń robotniczych ze sztandarami. Ogromne tłumy odprowadziły gości do ratusza. Z balkonu ratusza przemawiali Goldenberg i zastępca burmistrza. Z tłumu słychać było okrzyki: **Niech żyje Lenin! Precz z Kierenskim!**

Wieczorem odbyło się na cześć gości uroczyste przyjęcie w domu ludowym. W przyjęciu tem wzięli udział zastępca burmistrza Medyolanu, burmistrze Bolonii i Aleksandryi oraz deputacya z Turynu. Mowy Smirnowa i Goldenberga, niemal zupełnie przez cenzurę skonfiskowane, wywołały ogromny zapał. Smirnow oświadczył, że rewolucyoniści rosyjscy nie dążą do pokoju odrębnego, lecz do pokoju ogólnego **jednak bez aneksyi i odszkodowań. Położenie w Rosyi jest nader krytyczne**, a Rosya wszystkie swe nadzieje pokłada w konferencyi sztokholmskiej.

Dyrektor »Avanti« oświadczył wśród ogólnego entuzyazmu: Delegaci rosyjscy mogą być pewni, że socyaliści włoscy obowiązek swój spełnią.

Przeciwko pokojowi bez aneksyi.

Hakatyści i wszechniemcy całą siłą pary pracują nad tem, ażeby nie dopuścić do pokoju bez aneksyj i odszkodowań, za jakim dnia 19 lipca rb. oświadczyła się większość parlamentu Rzeszy. Szereg związków jako to: związek wszechniemiecki, związek floty, niemiecki związek kresów wschodnich, związek niezależny pokoju niemieckiego, związek wiejskich spółek zachodnio-pruskich, stowarzyszenie konserwatystów w Gdańsku i wiele innych, podpisały rezolucyę tej treści:

»Podpisane stowarzyszenia i związki zakładają jak najostrzejszy protest przeciwko uchwalonej przez większość parlamentu dnia 19 lipca br. deklaracyi pokojowej jako nie zgadzającej się z wolą większości narodu niemieckiego. Pokój, jakiego na mocy porozumienia i pojednania się moglibyśmy się spodziewać ze strony naszych wrogów, którzy pragną naszej zagłady, zniszczyłby niezależność państwową Rzeszy niemieckiej i udaremniłby rozwój gospodarczy Niemiec. W pierwszym rzędzie zaś dałby się we znaki robotnikom niemieckim. — Protestujemy przeciwko twierdzeniu, jakoby kierownictwo Rzeszy i armii bez zastrzeżeń było się oświadczyło za tą deklaracyą. Wobec nieporównanych tryumfów, jakie oręż niemiecki święci w tej walce obronnej przeciwko więcej aniżeli połowie świata i nadal będzie święcił, raczej mamy nadzieję, że kierownictwo przeforsuje pokój odpowiadający poniesionym ofiarom zabezpieczający militarną oraz gospodarczą przyszłość Niemiec«.

Rezolucya wylicza pozatem szczegółowo znane postulaty kół nacyonalistycznych, dotyczące granicy wschodniej i zachodniej oraz kolonij zamorskich.

Przeciwko pokojowi na podstawie porozumienia wystąpili ostatnio także profesorowie uniwersytetu w Tybindze. W prasie niemieckiej z powodu tych rezolucyj wywiązała się ożywiona polemika pro i contra, przyczem pisma lewicowe zarzucają nacyonalistom, że postępowaniem swojem przyczyniają się do silnienia ruchu pacyfistycznego w krajach nieprzyjacielskich i sympatyi dla Niemiec w krajach neutralnych.

Z beletrystyki.

Jadwiga Marcinowska: »Vox clamantis«. Warszawa. Gebethner i Wolff. — Jan Lorentowicz: »Ziemia polska w pieśni«. Warszawa. Nakład Gebethnera i Wolffa. — Artur Gruszecki: »Po ślubie«. Powieść. Kraków, 1917. — Stanisław Ostrowski: »Wierni do ostatka«. Powieść historyczna na tle 1813 roku. Warszawa. Gebethner i Wolff. — Aleksander Olkiewicz: »Rozdźwięki«. Nowele. Warszawa. Nakład Kasy »Przezorności« warszawskich pomocników księgarskich.

Wśród beletrystów współczesnych najnowszej doby, Jadwiga Marcinowska zwróciła uwagę nie tylko cyklem poezyj o spiżowej sile tonu, na elegijną, podniosłą nastrojonej nutę, ale także niezwykłą barwnością słowa, z jaką nakreśliła w długim szeregu felietonów wrażenia swe z podróży do Ziemi świętej i Indyj. Poznaliśmy w niej autorkę o niepospolicie bujnej wyobraźni, plastyce słowa i intuicyjnem odczuwaniu zdobytych drogą obserwacyi wrażeń. Wynurzenia p. Marcinowskiej, to nie blade odbicie beletrystyczne widzianych obrazów, ale intenzywne ich przeżywanie. Ona patrzy oczyma duszy, myśli i czuje samodzielnie i na podstawie porównań buduje śmiałe i głębokie sądy i wnioski.

W powieści »Vox clamantis« (Warszawa. Nakł. Gebethnera i Wolffa) odbijają się niezbyt oddalonym refleksem wspomnienia wrażeń podróżnych, rzucone na temat historyczno-biblijny. Przedewszystkiem na tych zapamiętanych wrażeniach skonstruowała autorka tło swej opowieści i przepyszny wschodni jej sztafaż.

Czytelnika mile uderza na pierwszy rzut oka malarska, obrazowa strona powieści o egzotycznym, biblijnym charakterze. Toniemy w bujnej roślinności ogrodów i wzgórz jerozolimskich, przy których jaskrawym odbijają kontrastem dalsze surowe kontury martwego pejzażu. Strona dekoratywna powieści jest jej główną i mocną stroną, w której przejawia się talent autorki i jej bujny indywidualizm. Przedziwnie wyłaniają się w jej opisie czarujące zakątki przedmiejskich dworków, tonących w gajach róż i oliwek, odbijające ewangeliczną prostotą od zimnych marmurów Moriahu, potężnych monolitów pałacu Heroda i przepychu świątyni Salomona.

Tu talent Marcinowskiej znajduje się w pełni swego żywiołu i buja najswobodniej po zagonach prastarej Judei. Natomiast z kompozycyą samej akcyi powieściowej, zakreślonej na skalę szeroką, obejmującej rozległą sferę motywów historyczno-biblijnych z epoki Heroda, autorka nie może pogodzić i zespolić owego biblijnego nastroju, który w powieści nuży swą mglistością, mimo niepospolitej piękności języka, którym Marcinowska włada z niezrównaną siłą i plastyką.

Z pośród wydanych w ostatnich czasach antologii poetyckich, jedną z najpiękniejszych jest wydana przez Jana Lorentowicza „Ziemia polska w pieśni« (Warszawa. Nakład Gebethnera i Wolffa). Antologii takiej brakowało u nas dotychczas, a dziś, kiedy świtają nam promienie wolności, tem potrzebniejszem, tem goręcej będzie witanem takie wydawnictwo. Szczęśliwie się stało, że sporządzenie tego rodzaju antologii powierzono tak powołanemu literatowi, jak p. Lorentowicz, łączącemu znajomość niepoślednią poezyi polskiej z erudycyą i umiłowaniem ziemi rodzinnej. Widzimy to w słowie wstępnem, gdzie wydawca kreśli dzieje rozwijania się piękna w przyrodzie i odbijania się tegoż w literaturze naszej.

W antologii tej zebrane są najpiękniejsze klejnoty naszej poezyi przyrody i ułożone w dziewięć ksiąg, tworzących bogato album hymnów na cześć ziemi-macierzy. W zbiorze mieszczą się utwory 102 poetów polskich z różnych epok. Najwięcej miejsca zajęli Goszczyński, Syrokomla, Pol, Wasilewski, Faleński, Gliński, Asnyk, Konopnicka i Tetmajer. Ozdobą wydawnictwa jest dwanaście światłodrukowych reprodukcyj arcydzieł miłośników krajobrazu polskiego.

Niestrudzony w twórczości powieściopisarskiej Artur Gruszecki, odnalazł nowe wdzięczne pole dla swej ruchliwej wyobraźni twórczej w odtwarzaniu środowisk mieszczańskich i ich sfery myśl i działania. W świeżo ogłoszonej powieści »Po ślubie« wprowadza świat, który niegdyś karykaturalnie odtwarzał w komedyach i powieściach swoich Michał Bałucki. Powieść ostatnia wprowadza na widownię liczne grono przedstawicieli sfer mieszczańskich większego miasta, skupiających się dla życia towarzyskiego w handelkach i tam wśród wesołego nastroju załatwiających pogodnie i z humorem sprawy życiowe. Oczywiście filozofia życiowa na takiem tle wysnuwana, nie może sięgać głębiej w życie, ale zadowala się doraźnem malowaniem stosunków charakterów, obserwowanych powierzchownie, na zasadzie zewnętrznych, rzucających się w oko objawów. Odpowiednio do tego założenia układa się treść powieści, przedstawiającej zabiegi trzech, ograniczonych i zazdrosnych mężów, posiadających młode, ładne, ale odpowiednio płytkie i zalotne żony, aby od tych żądnych zabawy, a zaniedbywanych kobietek odciągnąć pokusę w postaci trzech młodych, polujących na łatwą zdobycz adonisów. Rzecz prosta, że mężowie ulegają w walce ze sprytniejszymi i śmielszymi, przedsiębiorczymi łowcami, których zabiegi popierają z całych sił żądne zmiany wrażeń małżonki. Tę starą zresztą, jak świat historyę osnuł Gruszecki na pracowicie wyszytą kanwę, w której metoda realistycznego podkreślania wybitnych rysów charakterystyki święci artystyczny tryumf. Typy mieszczan drobnych, przemysłowców i rękodzielników, środowisko knajpki wieczornej, atmosfera domowo-obyczajowa, świat myśli i pragnień całego szeregu głupich, płytkich figur męskich i kobiecych, uchwycona z dosadną, ciętą charakterystyką, czyni powieść »Po ślubie« jednym z celniejszych utworów w obfitym dorobku powieściowym Gruszeckiego. Powrót do dawnej metody realistycznej, opartej na bystrej obserwacyi pospolitych zjawisk życia obyczajowego, zdaje się wróżyć nowy rozbłysk talentu, niestrudzonego pisarza, którego długi poczet powieści przyniósł kilka niepospolitej wartości utworów beletrystycznych.

Inny, zgoła odmienny rodzaj powieściowy reprezentuje p. Stanisław Ostrowski, twórca całego szeregu powieści na pół historycznych, na pół obyczajowych z początku XIX wieku. W najnowszym utworze p. t. »Wierni do ostatka« wskrzesza raz jeszcze pamięć tych nieustraszonych, do ostatka »wiernych« polskich bojowników, którzy, zaprzęgłszy się do rydwanu Napoleona Wielkiego w imię miłości Ojczyzny umieli wytrwać przy nim, przejęci wiarą w jego geniusz i dobrą wolę dla Polski. Bohaterem powieści, pisanej z brawurą, stylem błyskotliwym, jest młody oficer Polak, który pod sztandarami zwycięscy z pod Austerlitz, odbywa kampanię 1813 roku, a po przegranej pod Lipskiem, udaje się wraz z pokonanym cesarzem Francyi na wyspę Elbę. Lekko akcentowany epizod erotyczny urozmaica żywą akcyę powieści, obfitującej w barwne efektowne epizody wojenne i dosadną charakterystykę wojny i życia obozowego.

Jedna z zalet powieści jest ścisłe liczenie się autora z historyczną prawdą i brawurą słowa zręcznie przystosowanego do tematu podjętego.

Kwestya alzacko-lotaryńska.

Dotychczas zabór krajów był jedynie kwestyą zwycięstwa lub klęski: kto zwyciężył, zabierał kawał cudzego kraju prawem zwycięstwa, a prawo międzynarodowe milczało. Dziś jednak rzecz już nie jest tak prosta. Od kiedy na porządek dzienny weszło tak niewygodne dla wszystkich imperyalistów hasło o samopostanawianiu narodów, aneksye zaczynają uchodzić w stosunkach międzynarodowych za rzecz nieprzyzwoitą, kto ich pragnie, musi to przynajmniej jakoś upozorować. Mówi się więc o państwach buforowych, o zabezpieczeniu granic, o sferze wpływów, i jak się tam jeszcze nazywają te różne rekwizyty oportunizmu dyplomatycznego.

Ale i hasło samopostanawiania narodów o sobie, które w teoryi brzmi jako coś, co się samo przez się rozumie, w praktyce nasuwa różne trudności, tam zwłaszcza, gdzie chodzi o narodowości mieszkające wspólnie w jednym kraju. Klasycznym przykładem tych trudności jest kwestya alzacko-lotaryńska. Niemcy mówią, że gdyby przyszło do plebiscytu, do kogo te kraje chcą należeć, to oni są pewni, że plebiscyt wypadnie na korzyść Niemiec. — ale Francuzi mówią tosamo o Francyi.

Niemcy twierdzą, że kraje te przed paru wiekami należały do świętego cesarstwa rzymskiego, że jest to ziemia starogermańska, którą Francya przywłaszczyła sobie podbojem w latach 1552 i 1681, tak, że zabór w r. 1871 był tylko rewindykacyą, czyli jak się dziś mówi „desaneksyą". Francuzi przytaczają na to, że Niemcy nie mogą sobie rościć pretensyi do tak daleko wstecz idących restytucyj historycznych. Alzacya i Lotaryngia przez parusetletnią przynależność do Francyi zrosły się z nią, zwłaszcza przez skutki wielkiej rewolucyi, i w r. 1871 notorycznie większa część ludności odczuwała odłączenie od Francyi jako krzywdę — a więc dopero teraz odzyskanie tych krajów przez Francyę będzie desaneksyą.

Na to znów Niemcy odpowiadają: Prawda, wtedy ludność była niezadowolona. Lecz już wówczas, jeżeliby chodziło o zasadę narodowościową, Niemcy na podstawie znacznej przewagi żywiołu niemieckiego w tych krajach były upoważnione do zjednoczenia ich z Niemcami. Zaś w czasie 40-kilkuletniej przynależności do Niemiec obydwa kraje połączyły się z Niemcami tak szybko silnemi węzłami ekonomicznemi, że obecnie romantyczne pretensye Francyi bogdaj nikomu nie są tam na rękę. Gdy w r. 1910 zarządzono tam spis ludności, z 1,874 014 mieszkańców 87·2 prc. podało język niemiecki jako język ojczysty, a 10·9 prc. podało jako swój język ojczysty. język francuski. Możnaby jednak powiedzieć, że wówczas cała ludność znajdowała się pod pewnego rodzaju przymusem i w wypadkach wątpliwych podawała język niemiecki, jako ojczysty. Atoli — opowiada we „Frankf. Ztg." tajny radca Ruland, członek Sejmu alzacko-lotaryńskiego — właśnie podczas owego spisu cała ludność i prasa Alzacyi i Lotaryngii stały się nader energicznym terorem i dozorem nacyonalistycznej prasy francuskiej, w której wodzili rej Wetterlé i Collin. Czuli oni, że ten spis ma wielkie znaczenie narodowe, mimo to zdołali osiągnąć tylko tyle, że w porównaniu ze spisem r. 1905 okrągło 2000 osób więcej ogłosiło się Francuzami, chociaż w tem pięcioleciu żadnej immigracyi francuskiej nie było. Wedle tegoż Rulanda rozkład ludności jest taki, że Alzatczycy są Alemanami, Niemcy lotaryńscy są z pochodzenia Frankami, zaś Francuzi lotaryńscy i mała część alzackiej ludności nadgranicznej są Celto-Romanami.

Oprócz ambicyi i chęci rewanżu, pokusą dla Francuzów jest kwitnący stan ekonomiczny obu tych prowincyj, stan, który znowu Niemcy przypisują własnej zasłudze. W Lotaryngii, pomijając przemysł tkacki i przemysł w obszarze Miluzy, znajdują się największe złoża rudy żelaznej, które w r. 1871 mało jeszcze znane, tymczasem dzięki zastosowaniu metody Thomasa nabrały ogromnego znaczenia i stały się podwaliną skutecznej konkurencyi Niemiec z angielską produkcyą żelaza i stali. Utrata zagłębia lotaryńskiego byłaby katastrofalnym ciosem nietylko dla niemieckiego przemysłu żelaznego, lecz wogóle dla światowego stanowiska przemysłowego Niemiec. Dlatego podczas wojny powstała we Francyi znaczna literatura — n. p. dziełka deputowanego Engeranda — która żąda odzyskania Alzacyi i Lotaryngii nie z pobudek idealnych, lecz ponadto aby do anemicznego przemysłu Francyi wprowadzić żelazo krwi i z kraju rentyerów zrobić kraj przemysłowy.

To znaczenie przemysłowe Alzacyi i Lotaryngii wpływa dziś znacznie na stanowisko socyalnej demokracyi we Francyi i w Niemczech. Podczas gdy jeszcze przed wojną w 1914 na konferencyi pokojowej w Bazylei Jaurès oświadczył, że nadanie Alzacyi i Lotaryngii samorządu w ramach państwa niemieckiego zupełnie usunęłoby ten zatarg z porządku dziennego, dzisiaj francuska większość stoi bezwarunkowo na stanowisku „desaneksyi", o czem znowu większość socyalistyczna niemiecka ani myśleć nie chce. Natomiast mniejszości socyalistyczne obu państw pragną rozwiązanie kwestyi zostawić wolnemu plebiscytowi ludności. Trudności tego plebiscytu przedstawia następująco niemiecki poseł parlamentarny Wendel:

Pytanie zachodzi, kto właściwie ma głosować w tym plebiscycie? Francuski socyalista z mniejszości Longuet powiada: Francuzi i potomkowie Francuzów. To znaczyłoby, ci, co się urodzili przed 1870 i ich potomkowie. Byłoby jednak jawną niesprawiedliwością wykluczać od głosowania napływowy żywioł niemiecki, wśród którego znajdują się ludzie, którzy niemal pół wieku przeżyli w Alzacyi i Lotaryngii i pracowali dla ich rozwoju. Prócz tego jest całe pokolenie synów Staroniemców immigrantów, którzy w kraju się urodzili i wzrośli i dla których Alzacya czy Lotaryngia są rzeczywiście krajem rodzinnym. Czy i tym nie wolno głosować? Następnie, mimo uczuć nieprzyjaznych ludność tubylcza połączyła się dość szybko węzłami małżeńskiemi z ludnością napływową. Według najnowszej statystyki 12 prc. małżeństw pochodzi z takich związków. Czy dzieci z takich małżeństw otrzymają prawo głosowania jako „prawdziwi" Alzatczycy i Lotaryńczycy, czy też odbierze się im to prawo jako „Boche'om"? A ponieważ mięszanina taka trwa już od półtora pokolenia, syn z takiego małżeństwa może mieć także syna, któryby mógł już głosować, gdyby mu głos przyznano. Kombinacyj jest więc ilość niezliczona.

Dodać jeszcze należy, że nadzieje Francuzów co do szczęśliwego dla nich wyniku plebiscytu opierają się na tem, iż w głosowaniu wzięliby udział także emigranci, którzy wskutek wypadków 1870/71 wynieśli się z Alzacyi i Lotaryngii do Francyi. Na to się nie zgodzą Niemcy, gdyż oczywiście ustalić i skontrolować listę owych emigrantów jest dziś rzeczą niemożliwą. Gdyby zaś iść jeszcze dalej wstecz w rekryminacyach [illegible], trzebaby uwzględnić ów kilkusetletni proces mięszania się żywiołów alemańskiego, frankońskiego i celtycko-romańskiego, o którym opowiada w zmiankowanym już artykule Ruland. Plebiscyt nie jest więc rzeczą tak bardzo prostą, bo właściwie już sam wybór żywiołów głosujących z góry przesądza o wyniku.

Jeszcze podczas pokoju powstawały w Niemczech różne inne projekty zabezpieczenia się przed francuskiemi zakusami rewanżu. Bismark w roku 1871 tylko pod naciskiem partyi wojskowej zgodził się na aneksyę francuskiej części Lotaryngii i w roku 1872 nosił się z myślą odstąpienia jej Francyi, może w zamian za Luksemburg. W latach 80-tych »Preussische Jahrbücher« poruszyły myśl wymiany Lotaryngii z Metzem za Luksemburg i część kolonij francuskich, a w 1890 prof. Delbrück ponowił te plany. Nieraz też wynurzała się myśl neutralizacyi Alzacyi i Lotaryngii. Co prawda, robić z tych krajów neutralne państewko, odcięte od sąsiadów granicami cłowemi, znaczyłoby skazywać jego obecny rozkwit na zmarnienie. — Istnieje natomiast inny plan: stworzenie z Belgii, Holandyi, Luksemburga, Alzacyi, Lotaryngii i Szwajcaryi razem jednolitego obszaru gospodarczego i w ten sposób oddzielić Francyę od Niemiec neutralną strefą, sięgającą od morza Północnego do granicy włoskiej, a liczącą 18 milionów mieszkańców.

Oczywiście ten ostatni projekt nie dogadzałby Niemcom. Obecna nowa oryentacya w Niemczech forsuje dawny pogram demokratycznych żywiołów niemieckich, aby Alzacya i Lotaryngia stały się samodzielnem państwem związkowem w ramach Rzeszy niemieckiej, takiem samem państwem, jak Bawarya, Wirtembergia, Saksonia i t. d. Alzacya i Lotaryngia mają zostać republiką, czy monarchią, to zależałoby od woli ich ludności; bądź co bądź z konstytucyi obu krajów powinnoby się wykluczyć wszelkie dwuznaczności i połowiczności, jako zamaskowaną resztę aneksyi.

Do obfitego garnituru tych projektów przybyła się w ostatnich dniach jeszcze kombinacya dra Michaelisa, pomysłu rosyjsko-francuskiego, mianowicie, że Alzacya i Lotaryngia mają wrócić do Francyi, a z zagłębia Saary i z krajów na lewym brzegu Renu ma się utworzyć państwo buforowe. Z okazyi tej rewelacyi »Frankf. Ztg.« z 2 b m. zadała sobie pytanie, jak się właściwie zachowuje Anglia wobec tych projektów, i wentylując różne enuncyacye angielskich mężów stanu, zwłaszcza Balfoura, przychodzi do przekonania, że Anglia odzyskania Alzacyi i Lotryngii bynajmniej nie uważa za jeden z istotnych celów wojny, tak, jak za cel taki uważa odzyskanie Belgii. Być może, że to stwierdzenie przez »Frankf. Ztg.« jest tylko »balonem próbnym«.

Wracając do tego, cośmy powiedzieli na wstępie, wydawaćby się mogło, że wojna w swoim mieczu rozcinającym węzły gordyjskie ma najlepsze narzędzie do załatwienia tak arcytrudnych kwestyj politycznych, jak oto kwestya alzacko-lotaryńska. To jest jednak złudzeniem, gdyż właśnie cała ta kwestya powstała wskutek ciągłych wojen, a klęski i zwycięstwa tylko ją zaostrzały. Tak samo i obecna wojna nie posunęła rozwiązania tej sprawy, ani na krok, chyba tylko przez to, że uczyniła ją — w krwawy sposób — aktualną. Po stronie francuskiej padło w tej wojnie więcej ludzi niż wynosi cała ludność Alzacyi i Lotaryngii. Mimo to przy rokowaniach pokojowych, o ile wojna skończy się na »remis« będzie się musiało całą sprawą rozwiązać tak, jakby ogdy tej wojny nie było, to jest według zasad sprawiedliwości, a nie wojny.

Muzeum Narodowe w Rapperswylu własnością Polski.

Ostatnie „Wiadomości Polskie" zamieściły ciekawy artykuł dyskusyjny w sprawie przejęcia Muzeum rapperswylskiego przez rząd polski i przeniesienia częściowo tej instytucyi do kraju z równoczesnem przemienieniem obecnego muzeum na produktywną placówkę polską za granicą. Wywody, zaznajomionego z organizacyą i historyą tego Muzeum, opiewają między innemi:

Muzeum Narodowe Polskie w Rapperswylu jest własnością narodu polskiego, a kierownictwo instytucyi t. j. Rada Muzeum jest tymczasowym Muzeum Narodowego zarządcą. Obecną Radę Muzeum Narodowego Polskiego stanowią: Prof. Zygmunt Laskowski w Genewie, prof. Wacław Gasztowt w Paryżu, dyr. dr Aleksander Czołowski ze Lwowa, prezydent dr Tadeusz Rutowski, poseł Bojko, inż. Turski z Krakowa, Fr. Rawita-Gawroński, mec. Leonard Tarnawski, prof. Ernest Bandrowski, mec. Stanisław Patek z Warszawy. Zarząd w imieniu Rady Muzeum sprawują w ciągu roku t. zw Delegacya paryska składająca się z pp. Laskowskiego i Gasztowta, przy pomocy wybranych w czasie wojny na członków Rady Muzeum pp. dra Motza i B. Kozakiewicza z Paryża, oraz Karola hr. Potulickiego z Genewy. Wybór ten musi być zatwierdzony przez zjazd pełnej Rady. W statucie przyszłego Muzeum z marca 1869 r. pisał Wł. hr. Plater:

„Założyciel ofiaruje urzędownie ten zakład narodowi polskiemu i **dopóki Polska nie odzyska swej niepodległości** i nie będzie miała swego rządu narodowego, zarząd muzealny będzie tę własność reprezentował i kierował tą instytucyą"... Akt fundacyi z 23 października 1870 roku, mówiący o Muzeum historycznem polskiem, jako o „własności narodowej Polski" uzupełniony, umocniony i objaśniony został w dalszych aktach jako to „Deklaracyi" Wł. hr. Platera z dnia 8 grudnia 1873 i w „Akcie fundacyi" z 8 kwietnia 1881 roku.

W Deklaracyi z 8 grudnia 1873 roku oświadcza Wł. hr. Plater „...założyciel Muzeum Narodowego Polskiego w Rapperswylu .. mocą tego aktu rejentalnego stwierdzam darowiznę **na rzecz mojej Ojczyzny**, Polski, uczynioną już aktami wcześniejszemi, mianowicie aktem z dnia 18 lipca 1869 r. sporządzonym przez Radę m. Raperswylu, jak również aktem założenia Muzum z dnia 23 października 1870, oświadczam za mnie i za spadkobierców moich, iż tym aktem zrzekam się wszelkich pretensyj do Muzeum Narodowego... jak również odstępuję **narodowi polskiemu** prawo zarówno do kapitałów, jak i przedmiotów, znajdujących się obecnie w rzeczonem Muzeum i mogących doń przybyć później... w razie gdy Polska, jak się spodziewać należy, **powstanie i ukonstytuuje się jako naród niezależny, Muzeum ma być oddane rządowi Narodowemu**, o ile takowy dawać będzie gwarancyę trwałości..."

Tymczasowa Rada Stanu, z której wyłoni się rząd polski, już dziś powinna przez odpowiednie ministerstwo t. j. Departament Wyznań i Oświecenia poczynić kroki w celu przygotowania objęcia fundacyi przez rząd niepodległej Polski.

Muzeum Narodowe Polskie w Rapperswylu składa się z dwóch działów: Muzeum i Biblioteki.

Muzeum posiada dzieł artystycznych niewiele — rdzeń stanowią pamiątki narodowe, przeważnei z czasów walk o niepodległość, jest to więc **Muzeum pamiątek narodowych**. Zbiory te nie dają cudzoziemcom wyobrażenia o kulturze i przeszłości Polski, lecz przeciwnie, wprowadzają go w błąd, gdyż nasuwają mu przypuszczenie, iż wszystko, co najcenniejsze, w Muzeum Rapperswylskiem zebrano, że więc ta Polska jest bardzo biedna i na szarym końcu narodów cywilizowanych kroczy. To też winny być one przeniesione do kraju, jako Muzeum Rapperswylskie, Muzeum to w Warszawie powinno być zbiorem narodowych pamiątek, jedynie pamięci walk porozbiorowych poświęcone. Rząd polski niezawodnie pomyśli o zebraniu wszystkiego, co się do walk o niepodległość odnosi, a dotąd po całym obszarze ziem polskich i na emigracyi jest rozproszone. Otóż Muzeum Rapperswylskie tej przyszłej instytucyi może stać się zalążkiem.

Do dziejów powstań, oraz emigracyi, zwłaszcza 1863 roku **Biblioteka rapperswylska**, jest kopalnią jako księgozbiór o ogólnem znaczeniu jest mniejszej wartości. W charakterze biblioteki emigracyjno-porozbiorowej winna być przeniesiona **do kraju**, jako Biblioteka Rapperswylska, gdzie znowu mogłaby się stać ośrodkiem, gromadzącym wszystkie materyały drukowane i rękopiśmienne, odnoszące się do emigracyi polskiej, oraz walk o niepodległość.

Przejęcie w ten sposób przez Rząd Polski Muzeum i Biblioteki Rapperswylskiej, nie znaczyłoby zniesienia instytucyi. Przeciwnie, w Rapperswylu powinna ostać się instytucya, przemieniona na nowożytny i produktywny instytut polski, którego zadaniem byłoby dać cudzoziemcom pełniejszy, niż obecnie, **obraz kultury, siły i dążeń Polski**. Instytut powinien, przejęty na etat Rządu Polskiego, przetworzyć się na stacyę naukową i polityczną, na warsztat pracy polskiej zagranicą.

Dział muzealny Instytutu polskiego winien być doprowadzony do stanu nowożytnego takiego, aby faktycznie cudzoziemcowi dawał obraz naszej kultury, do czego przyczynić się powinny wystawy dzieł sztuki stale urządzane na zamku. Biblioteka winna być stworzona „á fond", na co dubletów z bibliotek krajowych znalazłoby się pod dostatkiem, poczem winna stale być zaopatrywana we wszystkie płody literatury polskiej. Obowiązek ten zasilania biblioteki rapperwylskiej mógłby być oficyalnie narzucony przez rząd polski wszelkim instytucyom wydawniczym, tam zaś, gdzieby się to nie dało przeprowadzić na koszt rządowy, czynione być powinny stosowne zakupy.

Tak zorganizowana i w środki stosowne zaopatrzona placówka rapperswylska winna się stać w całej pełni **stacyą naukową polską zagranicą**. Instytucya, jako warsztat pracy dla Polski zagranicą wyposażona winna być w dostateczną ilość urzędników. Zbliżenie się społeczeństwa szwajcarskiego do nas możnaby poprzeć stosownymi stypendyami naukowemi dla pracowników naukowych szwajcarskich, pragnących poznać nas, i na odwrót, możnaby w instytucyi rapperswylskiej lub przy niej stworzyć coś w rodzaju wolnego uniwersytetu polskiego dla cudzoziemców, badaczów kwestyi polskiej.

Formacye polskie w armii rosyjskiej.

Dnia 7 b. m. przejeżdżał przez Lublin pociąg z jeńcami, wśród których było wielu żołnierzy z formacyj polskich w armii rosyjskie. Na podstawie informacyj, zaczerpniętych od tych żołnierzy, podaje „Ziemia Lubelska" następujące szczegóły:

Przed wybuchem rewolucyi, ochotnicze wojsko polskie składało się zaledwie z dwóch szwadronów ułanów. Po rewolucyi przystąpiono do formowania trzeciego i czwartego szwadronu, które wraz z poprzednim tworzą pierwszy pułk ułanów polskich, w sile ogółem 600 koni. Piechoty przed rewolucyą nie było, gdyż »drużyny ochotnicze« Gorczyńskiego znikły z biegiem czasu i ich resztki zostały wcielone do rosyjskich pułków. Obecnie z Polaków, powybieranych przeważnie z pułków gwardyi utworzono polską dywizyę strzelców. Liczy ona 4 pułki, każdy po 4000 ludzi. Prócz tego rozmaite »uzupełnienia« liczą około 10.000 ludzi, razem więc siła zbrojna polska w armii rosyjskiej wynosi około 26.000 żołnierza. Poza tem niema osobnych formacyj polskich w armii rosyjskiej. — Artyleryi własnej Polacy nie posiadają. Ułani mają mundury takie, jakie nosili ułani Gorczyńskiego, to jest tylko epoletami amarantowemi, kolorem czapek i chwostami odróżniają się od rosyjskich. Piechota natomiast posiada wybitnie polski ubiór, do którego wzór zaczerpnięto z wojska powstańczego. Mundur jest bronzowy z amarantowemi obszywkami, przykryciem głowy zaś jest maciejówka granatowa z amarantowym pasem i metalowym orzełkiem polskim pośrodku. Orzełek ów posiada literę S. i nie różni się wiele od orzełka, używanego w Legionach. Żołnierze polscy, są to ludzie, liczący 30 do 35 lat.

Intendanturą w armii rosyjskiej opiekują się cudzoziemcy. Oni też tworzą techniczne pułki. Wogóle cudzoziemców w armii rosyjskiej mnóstwo: wszystko jest pod ich dozorem. Japończycy mają pieczę nad artyleryą. Nowością na froncie rosyjskim są Serbowie, których trochę dostało się do niewoli.

Pierwszy pułk ułanów armii rosyjskiej został w znacznej części zniszczony podczas odwrotu pod Stanisławowem. Gdy przed odwrotem kozacy rabowali miasto, ułani otrzymali od zwierzchności wojskowej rosyjskiej pozwolenie na »poskromienie« kozaków, co też dzielnym ułanom udało się; przytem »utrupiono« kilkunastu kozaków. Przy odwrocie ze Stanisławowa ułani polscy wraz z kawaleryą rosyjską otrzymali rozkaz osłaniania odwrotu. Czy wysłanie Polaków do bardzo zagrożonej aryergardy było koniecznością strategiczną, na to jeńcy nie mogli odpowiedzieć. Szarżowano niemiecką piechotę trzy razy, przytem wielu ułanów zginęło.

JAN PIETRZYCKI.

Finał.

...Pójdziem nocą śród białych mgieł pobojowiska
I w bróździach pogubione odgrzebiem ładunki —
I wasze zapomniane odnajdziem nazwiska
I trawą zarośnięte wasze posterunki,
Kędy jedno — zaprawdę — śmierć była wam bliska,
Gdy na czołach ostatnie kładła pocałunki,
A wy oto ginęli tą dzielnością dzielni,
Która mówi, że ginąc, wstają — nieśmiertelni!...

Kronika.

Kraków, 14 sierpnia.

Posiedzenie Koła sejmowego w Krakowie. — Z prezydyum Koła polskiego otrzymujemy następujący komunikat:

Pełne posiedzenie Koła sejmowego polskiego (posłów do parlamentu i b. posłów sejmowych, tudzież polskich członków Izby panów) odbędzie się w Krakowie w sali Rady miejskiej w niedzielę, dnia drugiego września b. r. o godzinie 11 przed południem. Na porządku dziennym: »Sprawa rozwiązania Naczelnego Komitetu Narodowego«. Imiennych zaproszeń się nie rozsyła.

Komitet opieki nad internowanymi i zwalnianymi legionistami ukonstytuował się wybierając na przewodniczącego posła H. Śliwińskiego, na zastępców przewodniczącego: dra E. Bobrowskiego, red. M. Dąbrowskiego, pułk. E. Rydza-Śmigłego i posła W. Tetmajera na sekretarzy dra J. Boguszewskiego, red. J. Rączkowskiego i red. H. Radlińską, na skarbników: inż. A. Lewenberga i radcę A. Porębskiego.

Komitet rozpoczyna urzędowanie z dniem dzisiejszym w lokalu redakcyi „Piasta", Mały Rynek 4. Biuro będzie czynne codziennie od godz. 4 do 7 po poł.

Wiadomości, przychodzące z obozu jeńców w Szczypiornie o losie internowanych, nakazują jak najspieszniejszą pomoc. Komitet Opieki nawiązuje bezpośredni kontakt z pokrewnemi instytucyami w Królestwie i instytucyami opiekuńczemi w Galicyi.

Komitet wzywa ogół polski do składania ofiar. Składki przyjmują redakcye czasopism krakowskich i lwowskich i upoważnieni przez Komitet obywatele zaopatrzeni w listy składkowe i legitymacye, które wydaje komitet.

Urodziny cesarza. Rada wyznaniowa gminy izraelickiej w Krakowie urządza w dniu urodzin cesarza Karola I., to jest w piątek, dnia 17 b. m., o godzinie 9 rano w świątyni przy ulicy Podbrzezie uroczyste nabożeństwo.

Brak węgla. Jak już donieśliśmy, na niedzielnej konferencyi aprowizacyjnej w biurze delegata dra Adama Fedorowicza między inemi omawiano katastrofalny brak węgla w Krakowie. Obecnie dowóz węgla do naszego miasta ograniczono do minimum. W zeszłym tygodniu nadesłano niewielką tylko ilość węgla krajowego, który rozdzielono między drobnych przeważnie handlarzy. Zapasy te nie pokrywają nawet w części chwilowego bieżącego zapotrzebowania. O magazynowaniu węgla na zimę wobec takich warunków mowy zupełnie niema. Węgla pruskiego nadeszło również bardzo niewiele. Obecnie zaopatrują się w węgiel głównie urzędnicy wojskowi, zajęci w twierdzy krakowskiej. W składach miejskich i prywatnych panuje ruch olbrzymi. Tysiące osób zgłasza się po węgiel i dopraszą się chociażby kilku cetnarów, tymczasem w składach nawet i takich małych ilości często niema.

Władze centralne przyrzekły dla młocarń znaczną ilość węgla pruskiego, a ponieważ węgiel ten nie nadszedł, dlatego dostarczono im 300 wagonów węgla krajowego. Ilość ta powinna być przy najbliższej sposobności zwrócona i sprzedana ludności na użytek domowy.

Drzewo opałowe jest obecnie niesłychanie drogie z powodu wielkich kosztów dowozu i trudności transportowych. Włościanie stawiają za zwózkę drzewa na kolej ceny wprost horendalne. Ceny drzewa idą także szybko w górę i dochodzą obecnie za jeden wagon (pięć sągów) loco stacya kolejowa do 1.200 K. To wszystko składa się na niewesołą perspektywę wobec zbliżającej się zimy.

Z opery. Jako ostatnią nowość sezonu wystawia **dzisiaj** opera w teatrze im. Juliusza Słowackiego arcydzieło Fryderyka Smetany, trzyaktową operę komiczną: »Sprzedana narzeczona«. Dzieło wykonane będzie wyłącznie siłami Towarzystwa operowego. Partyę tytułową dublują pp. Marya Pilarz-Mokrzycka i Aleksandra Szafrańska; Janka śpiewa we wszystkich przedstawieniach p. R. Lubieniecki, Tomka p. Stępniowski. Komiczną partyę przemądrzałego pośrednika małżeństw Kecala wykona p. Zathey. Dalsze partye śpiewają pp.: Jastrzębska (Katarzyna), Kalnicka (Agnieszka), Walewska (Esmeralda), Issakowicz (Kraszyna), Mazanek (Michał), Senowski (dyrektor cyrku Springer), Durzak (Muffi). Operę studyują i naprzemian prowadzić będą kapelmistrze: Bolesław Wallek-Walewski i Zdzisław Birnbaum. Opera Smetany wypełni wszystkie wieczory do końca sezonu operowego. We środę i w niedzielę po południu »Halka«, której wszystkie dotychczasowe przedstawienia były wysprzedane do ostatniego miejsca.

Festyn w dniu urodzin cesarskich. W piątek jak już donosiliśmy, dnia 17 b. m. jako w dniu urodzin cesarskich, odbędzie się festyn w parku dra Jordana z niezwykle urozmaiconym programem.

Cały dochód przeznaczony jest na sprawienie obuwia i odzienia dla biednej krakowskiej dziatwy. Z bogatego programu wymienić przedewszystkiem należy: Otwarta scena teatru rozmaitości ze współudziałem najwybitniejszych sił artystycznych Krakowa. Nadzwyczaj bogato uposażona loterya fantowa: fanty wartości kilku tysięcy koron, w wielkiej części wykonane przez jeńców wojennych. — Wielkie zapasy ze współudziałem cyrku polowego, i walki byków. Bogato zaopatrzony bufet z obficie tryskającem źródłem piwa. Kilka orkiestr wojskowych i cywilnych. Deszcz kwiatowy z aeroplanów. Kioski z papierosami. Kioski z szampanem i kwiatami. Fotograf polowy. Poczta polowa i liczne inne niespodzianki. — Wieczorem iluminacya parku i ognie sztuczne.

Wstęp do parku od osoby 60 h, dzieci i wojskowi, poniżej sierżanta, 30 h. Początek o godzinie 3 po południu.

W skład komitetu wykonawczego weszli pp.: rotmistrzowa Niewiadomska Marya, porucznik-audytor dr Ottmar Link, rotmistrz Karol Niewiadomski i inżynier porucznik Artur Bromowicz. Łaskawe naddatki przyjmuje pani rotmistrzowa Niewiadomska, ulica Wiślna l. 9.

Zawody drużyny 6 pułku Leg. z „Cracovią" (0:5). Nie były przesadne wieści o drużynie 6 pułku Leg., która z „Legią" warszawską uchodzi za najsilniejszy klub sportowy w Królestwie Polskiem. Zobaczyliśmy drużynę pierwszeklasową, która w samych początkach zawodów przedstawiła się od razu tak dzielnie, iż obawa była zupełnie uzasadniona, czy „Cracovia" zdoła wywalczyć zwycięstwo. Jeżeli stało się inaczej, jeżeli „Cracovia" uzyskała 5 bramek, to przypisać trzeba niesłychanemu wysiłkowi i wysokiej grze mistrzowskiego klubu, który wczoraj mógł zadowolić wymagania stawiane jak najsurowiej.

Piękne zawody rozpoczęła „Cracovia" pod słońce i przez kwadrans pierwszy gra chwieje się na obu połowach. Atak gości był tak gwałtowny, tak sprawnie prowadzony, iż napięcie widzów nie osłabło od tej chwili ani na jeden moment do końca gry. Dowodem najlepszym w jakiem niebezpieczeństwie znalazła się bramka „Cracovii" był rzut, podyktowany przez sędziego przeciw „Cracovii". Obrona mistrzowska bramkarza Halperna uratowała sytuacyę. Od tej chwili wywalcza drużyna krakowska tempo wprost szalone. Atak po ataku rozwija się błyskawicznie przed bramką przeciwnków, sparaliżowany i na nowo nawiązuje się i zdąża do celu. W 29 minucie centrowy „Cracovii", p. Kowalski, zdobywa pierwszą bramkę dla swego klubu strzałem niezawodnym. W 8 minut później łącznik lewy p. Sperling, który znakomicie sprawia się na swojem stanowisku, zdobywa drugiego goala, w pięć minut później łącznik prawy „Cracovii" pakuje piłkę w siatkę z siłą wprost fenomenalną. Do pauzy rezultat 3:0 na korzyść klubu krakowskiego.

Po pauzie walka jest jeszcze bardziej emocyonującą. Goście, którzy sprowadzili nowego gracza tracą go wkrótce i grają w 10-ciu. Mimo to z determinacyą, zasługującą na wysokie pochwały broni 6 pułk Leg. swojej bramki i również nie zapomina o ataku. Tempo dochodzi do zawrotnej szybkości. Wielokrotnie wytwarzają się dla „Cracovii" sytuacye niezmiernie niebezpieczne. Bramkarz jej jednak wychodzi zwycięsko z każdej katastrofy. W minucie 13 po pauzie znowu centrowy „Cracovii" strzela z nieporównaną precyzyą czwartego goala, a w 7 minut później łącznik lewy zdobywa wzorowo piątą bramkę. Z rzutu karnego „Cracovia" nie korzysta, lecz strzela go jej prawy łącznik na „aut", co publiczność przyjmuje rzęsistemi oklaskami. Gra do końca nie daje już żadnych rezultatów prócz kilku kornerów, zdobytych przez klub krakowski. Na pochwały zasługują również obaj skrzydłowi w ataku „Cracovii", jej pierwszorzędna pomoc i przytomni obrońcy.

Publiczność oklaskiwała gorąco wszystkie momenty pięknej gry. Drużyna 6 pułku Leg. zapisała się świetnie w pamięci Krakowa. (t.)

Epidemia czerwonki. Od pewnego czasu szerzy się w Krakowie w wielkich rozmiarach epidemia czerwonki. Wczoraj zanotowano w miejskim urzędzie zdrowia 12, przedwczoraj 16 wypadków. Złe odżywianie sprzyja w wysokim stopniu rozszerzaniu się zarazków dezynteryjnych. Epidemia szerzy się najbardziej w gminach przyłączonych.

Pośpiech telegraficzny. Jeden z naszych czytelników krakowskich pisze nam: W sobotę rano wysiano do mnie z Muszyny do Krakowa ważny i pilny telegram, który doręczono mi dopiero w poniedziałek w południe. Stwierdziłem, że telegram ten przyszedł do mnie pocztą z Nowego Sącza. Jeżeli telegramy muszyńskie wysyła się ze Sącza, jako zwykłe listy, to w ogóle nie powinien urząd pocztowy w Muszynie telegramów przyjmować, inaczej bowiem wprowadza się tylko w błąd wysyłających. W każdym razie stosunków takich nie znieslonoby w żadnym cywilizowanym kraju.

Od siebie dodamy, że telegramy z Zakopanego idą tylko dwa dni do Krakowa. Gdzie leży przyczyna tych co najmniej dziwnych stosunków, nie wiadomo.

Jak się na wojnie zarabia? Przed tygodniem wyjechał pewien kupiec krakowski do oswobodzonego niedawno Tarnopola celem odwiedzenia rodzi-

---

Nowym człowiekiem w literaturze jest p. Aleksander Olkiewicz, autor tomiku nowel p. t. »Rozdźwięki«. Jeżeli wprowadzanie na giełdę literacką debiutantów w nowelistyce jest rzeczą niezbyt wdzięczną, gdyż wobec powodzi kandydatów i kandydatek, którzy zaczynają i kończą najczęściej karyerę na pierwocinach swej twórczości, powołanych znajduje się nie wielu, to podwójną przyjemność sprawia krytykowi podniesienie rzeczywistego talentu. Nie wystrzela wprawdzie talent początkujący w gotowym rynsztunku bojowym, jak Minerwa, z głowy Jowisza, ale zaznacza swe istnienie błyskiem oryginalniej myśli lub uczucia, szukającym odpowiedniej formy artystycznej. P. Olkiewicz formy jeszcze nie opanował, metodą artystycznego tworzenia nie owładnął, ale wykazuje czynnik, który zawsze daje świadectwo talentowi, to jest uczucie altruistyczne i współczucie dla ludzkiej nędzy i niedoli. Z odcieni tego czynnika snuje on poemat życia, wyprowadza na światło nowe, na błahych często motywach osnute obrazki. Jego nowele, to wyrwane z życia epizody walki i szamotania się człowieka dzisiejszego z niedolą i cierpieniem, z bólem i rozdźwiękiem wszelakiego rodzaju. W noweli »W oczekiwaniu«, sędziwy ojciec po pozornie wesołym preferansie zasypia w chwili, gdy w noc sylwestrową córka jego ukochana kończy życie. »Chrystus«, to historya współzawodnictwa dwóch aktorów, zakończona tragicznym, silnie podkreślonym zgrzytem. »Tragedya Kizia«, obrazek bardzo subtelnie przeprowadzający psychologię dziecka, które popełnia samobójstwo z żalu, że ojciec świadomie dopuścił się kłamstwa »o bocianie« ,znamionuje pióro, rozporządzające bogatą skalą uczuciowości. A ciekawą i znamienną tego talentu cechą jest zupełny brak erotyzmu. Młody autor nie natknął się jeszcze widocznie w swych obserwacyach na tę dziedzinę objawów życia i to czyni zbiorek jego nowel oryginalnym i wyróżniającym się w powodzi współczesnej beletrystyki. Z pośród reszty zamieszczonych w »Rozdźwiękach« nowel, zwracają uwagę świeżością pomysłu: »Zgrzyt«, »Wielki los« — malujący udręczenia i gorzki zawód zapamiętałego gracza na loteryi, który nie chcąc uwierzyć, że wygrana padła na los kolegi współzawodnika — zwaryował.

Wrażliwy umysł i współczujące serce młodego autora odruchowo reagują artystycznym wyrazem słowa na wszelakie nędze i dole maluczkich i z tej mozaiki wrażeń układają ciemne, niekiedy smętne obrazy. Te pierwociny niosą dużo zadatków przyszłości i każą zaliczyć p. Olkiewicza w poczet twórców, którzy mają warunki stanąć w szeregu powołanych do zastąpienia tych co zwolna z widowni ustępują. — A gała nie zbraknie chyba młodym beletrystom w nowych warunkach życia polskiego, układającego się w nowe kształty.

W. Pr.

ny. Wracając, zakupił w Tarnopolu nici za 6.000 koron. Towar ten sprzedał na krakowskiej stacyi kolejowej bezpośrednio po przyjeździe za cenę... 14.000 koron.

Stara to prawda, że wojna jednych niszczy, drugich wzbogaca.

Co ludzie gubią? Magistrat krakowski ogłosił dopiero onegdaj wykaz przedmiotów, znalezionych w styczniu b. r. Wykaz obejmuje kilkanaście pugilaresów, torebek, kluczy i t. p. Właściciele tych przedmiotów, o ile mogą dowieść prawa własności, mają się zgłosić po odbiór do biura wydziału Vb magistratu (numer drzwi 27) w południe z wyjątkiem świąt i niedziel.

Wielki pożar w Olszy. Wczoraj po południu wybuchł wielki pożar we dworze w Olszy pod Rakowicami. Spaliły się dwie ogromne stodoły dworskie wraz ze zbiorami. Na miejsce pożaru wyjechał oddział krakowskiej straży pożarnej pod komendą kap. Nowotnego i inspektora Obidowicza. Ogień zlokalizowano. Szkoda dosyć znaczna. Straż krakowska wróciła z Olszy o godzinie szóstej wieczorem. Przyczyna pożaru niewiadoma.

Z kraju.

Konkurs na podręcznik bibliotekarstwa. Kuratorya Zakładu narodowego im. Ossolińskich przesyła nam pismo następujące:

Wraz ze wzmagającym się w Polsce ruchem literackim i naukowym, powstają u nas nowe książnice. Niemal ostatnimi laty utworzono ich kilka (Warszawa, Lublin, Poznań), pełniących już z pożytkiem swoje zaszczytne posłannictwo. Jednakże równocześnie odczuwać się dają brak sił ku właściwemu prowadzeniu rzeczy, zwłaszcza zaś brak podręczników bibliotekarstwa, których nie zastąpią dalekie nam duchem wydawnictwa niemieckie, czy francuskie. Celem zaradzenia tej naglej potrzebie, postanowiła Kuratorya Zakładu narodowego imienia Ossolińskich we Lwowie ogłosić i ogłasza też niniejszem konkurs na napisanie podręcznika nauki bibliotekarstwa wogóle, w Polsce zaś w szczególności. Warunki konkursu są następujące: 1) Objętość pracy wynosić winna od 15-tu do 20-tu arkuszy druku, formatu zwykłej ósemki. 2) Język pracy czysty, staranny, bez obcych naleciałości. 3) Termin nadsyłania rękopisów: dzień 31 grudnia 1918 roku. 4) Nagroda za najlepszy podręcznik wynosi 1.500 K. 5) Odznaczona praca staje się własnością Zakładu, który też wydrukuje ją własnym kosztem. 6) Kuratorya ma prawo nieprzyznania nagrody żadnej z prac nadesłanych. 7) Przesyłki kierować należy pod adresem dyrekcyi Biblioteki Zakładu narodowego imienia Ossolińskich.

Bursa Towarzystwa Pomocy naukowej szkoły realnej w Żywcu przyjmie z początkiem roku szkolnego 10 wychowanków, z tych 3 po 140 K miesięcznie, 7 po 100 K miesięcznie za całkowite utrzymanie bez prania. Podania należy wnosić na ręce dyrekcyi szkoły realnej w Żywcu do dnia 26 sierpnia 1917 roku.

Zniszczone cukrownie. Cofający się Rosyanie spalili obecnie wraz z wszystkimi budynkami mieszkalnymi cukrownię w Żuczce i w Kreszczatyku na Bukowinie, obydwie należące do Przeworskiego Towarzystwa Cukrowniczego, które w tej wojnie traci trzecią cukrownię.

Ruch przejezdnych we Lwowie. Jak donoszą pisma lwowskie, przez Lwów przejeżdża codziennie bardzo wiele osób, które przebyły szczęśliwie inwazyę rosyjską w miejscowościach, świeżo uwolnionych od nieprzyjaciela i powracają obecnie do swoich rodzinnych siedzib. Bardzo wiele osób zgłasza się też z tych miejscowości u władz wojskowych i cywilnych z prośbą o wyszupasowanie do miejsca przynależności.

Z Królestwa Polskiego.

Szkoła górnicza w Dąbrowie. Jak pisma śląskie donoszą, szkoła górnicza w Dąbrowie podejmuje z początkiem października b. r. naukę na kursie przygotowawczym. Warunki przyjęcia zostaną niebawem ogłoszone.

Napad bandytów. Pisma warszawskie donoszą: Miasteczko Skulsk, położone o 14 wiorst od Brześcia Kujawskiego, w piątek, dnia 3 b. m., stało się widownią tragicznego wydarzenia. Dnia tego około godziny 9 i pół wieczorem do mieszkania kupca towarów manufakturowych, Prejela, wtargnęło kilku zamaskowanych ludzi w mundurach żołnierzy rosyjskich i z okrzykiem: »ruki w wierch!«, zażądali od Prejela, aby oddał im pieniądze, jakie posiada. Gdy Prejcel odmówił wydania pieniędzy, bandyci zaczęli strzelać. Znajdujący się w tym samym pokoju córka Prejela i jej mąż zostali zabici na miejscu, Prejel zaś i jego żona ciężko ranieni. Po załatwieniu się z mieszkańcami domu, bandyci sprowadzili dwa wozy, którymi przyjechali, i naładowawszy je towarem manufakturowym, znajdującym się w mieszkaniu, odjechali szybko, dawszy jeszcze kilka strzałów w powietrze dla postrachu. Zawiadomione władze zarządziły natychmiastową pogoń za zbiegłymi bandytami; niezależnie od tego — jak donosi »Goniec Kujawski« — prowadzą ściśle śledztwo w tej sprawie. Stan zdrowia ciężko ranionych małżonków budzi obawę o ich życie.

Ze świata.

Przygody polskiego »Teatru frontowego«. Od jednego z artystów dramatycznych, biorących udział w »tournée« krakowskiego teatru frontowego, otrzymał przyjaciel jego następujący krótki, a dowcipny opis ostatniej przygody polskich artystów, który zamieszcza jeden z dzienników krakowskich:

»Z miejsca, w którem nas spotkało najgościnniejsze przyjęcie, zasyłam pozdrowienia. Ledwie przyjechaliśmy, lotnicy włoscy obrzucili nas bombami, ale na szczęście skończyło się na strachu. Potem w nocy zbudził nas alarm, aby uciekać w góry. Trzeba było widzieć nasze panie w bieli i Czaplińską na bosaka, gramolącą się pod górę i to obozowisko malownicze wśród jasnej nocy na ciemnej tle i te sylwetki wystraszonych kobiet i dzieci. — Pierwszy raz widziałem w całej grozie wojnę i przyznam się, że wyglą'a ona zupełnie inaczej na scenie, niż — w polu«.

Teatr krakowski w Lublanie. Z Lublany piszą do nas: Między 11 a 14 b. m. przyjedzie do Lublany teatr polski frontowy, w skład którego wchodzą najwybitniejsi członkowie miejskiego teatru z Krakowa, bawiący obecnie z wielkiem powodzeniem na włoskim froncie nad Soczą. W krajowym teatrze artyści krakowscy dadzą dwa przedstawienia. Pierwszego dnia dane będą »Grube ryby« M. Bałuckiego, drugiego dnia komedya »Mąż z grzeczności« Ruszkowskiego.

»Sokół« czeski w czasie wojny. »Narodni Listy« donoszą, iż w czasie toczącej się obecnie wojny rozwiązały władze cały szereg towarzystw sokolich czeskich na Śląsku, Morawach i w Czechach. Urzędnikom czeskim w większej części nakazano wypisać się ze »Sokoła«. Między innymi wypisać się musieli z tego Towarzystwa wszyscy czescy urzędnicy pocztowi na Morawach.

Karty węglowe w Budapeszcie. Rząd węgierski zawiadomił zarząd miasta Budapesztu, iż mieszkańcy będą zaopatrzeni w węgiel po ukończeniu młocki. Węgle wydawane będą tylko na podstawie kart.

Repertoar opery w teatrze miejskim w Krakowie im. Juliusza Słowackiego.
Ostatni tydzień.

We wtorek, dnia 14 b. m.: »Sprzedana narzeczona«, opera w 3 aktach F. Smetany; (występ p. Mokrzyckiej).

Repertoar operetki.

We wtorek, dnia 14 b. m.: »Królowa kina« (występ Heleny Miłowskiej).

We środę, dnia 15 b. m.: »Księżniczka czardasza« (występ Heleny Miłowskiej).

SKŁADKI
złożyli w Administracyi „Nowej Reformy":

Fundusz wdów i sierót po Legionach: Sąd pow. w Żmigrodzie grzywnę 20 K złożoną przez Zofię 1° Hajdukową 2° Cieboniową w ugodowo załatwionej sprawie o obrazę czci; Juraś i Krysia 10 K zamiast wieńca na grób ś. p. Ludzia Jaglarza; podof. rach. Kosta Mikołaj zebrane 35 K 35 hal.

Dla staruszki: M. R., E. K. z Ochojna 10 K; Stefania Reichenbergowa 10 K.

Dla Julii U.: Marya Wilmanek 5 K.

Na ogólne cele opieki nad Leg.: Józef Knapczyk 3 K (w „Tygodniku opieki").

Na ofiary wojny: N. N. 12 K (dla ewakuowanych).

Zmarli:

Konstancya Morawska, siostra profesora Kazimierza Morawskiego i b. ministra Zdzisława Morawskiego, umarła w Krakowie.

Sofron Niedzielski, radca rządu, dyrektor gimnazyalny, zmarł w Białej.

Dział ekonomiczny.

* **Zakaz pędzenia wódki z owoców.** Rozporządzeniem z 4 sierpnia b. r. wydał Urząd żywnościowy w Wiedniu zakaz pędzenia wódki z moreli, brzoskwiń, gruszek, śliwek, jabłek, oraz z wszelkiego rodzaju owoców.

Wyjątkowych zezwoleń udzielać będzie Urząd żywnościowy na podstawie podań, które wnosić należy do Biura dla zaopatrzenia w jarzyny i owoce (Gemüse-Obst-Stelle) w Wiedniu (I. Plankengasse 4).

* **Wywóz węgla z Niemiec do Austryi.** „Wiadomości Gospodarcze" donoszą: Związek Izb handlowych i przemysłowych w Wiedniu zwrócił się do ministerstwa handlu z prośbą o interwencyę w następującej sprawie:

W myśl ustawy niemieckiej z 8 kwietnia b. r. zaprowadzono w państwie niemieckiem 20 prc. podatek, pobierany przy wywozie węgla do Austryi. Zarządzenie to dotyczy w pierwszym rzędzie konsumentów austryackich ,importujących znaczne ilości węgla z Niemiec. W roku 1913 przywieziono z Niemiec do Austryi 138 milionów q materyałów opałowych o wartości 238 milionów koron. Podatek obecnie zaprowadzony wyniósłby zatem 47 milionów koron. Związek Izb handlowych i przemysłowych stawia przeto wniosek, by ministerstwo handlu wzięło w obronę krajowych konsumentów i poczyniło u rządu niemieckiego starania, celem zniesienia wymienionego podatku przy wywozie węgla do Austryi.

Zwycięskie walki w Rumunii.
(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 14 sierpnia.

Wojenna kwatera prasowa. Ofenzywa sprzymierzeńców już przed kilku dniami stworzyła sytuacyę, która przy dalszym rozwoju mogła dla sił rosyjsko-rumuńskich w części wschodnich Karpat i Podkarpaciu doprowadzić do poważnych konsekwencyj. Kierownictwo wojsk rosyjsko-rumuńskich zebrało wszystkie stojące do rozporządzenia siły w celu potężnej ofenzywy. Mimo wielkiego zużycia amunicyi i materyałów, mimo bezwzględnego rzucania mas, Rosyanie i Rumuni nie odnieśli żadnego sukcesu i nie mogli też powstrzymać czynności ofenzywnej sił sprzymierzonych w kierunku na północ od Focsani. Drogi, prowadzące z obrębu doliny Putna i doliny Susity, są już całkowicie zamknięte, zaś nacisk naszych wojsk w dolinie Trotus trwa bez przerwy. Sytuacya operacyjna tkwiących klinem w dolinie górnej Putny sił nieprzyjacielskich, będzie musiała być w najkrótszym czasie rozwiązaną.

Na Bukowinie słabsze ataki nieprzyjaciela bez trudu odparto. Nad Zbruczem Rosyanie na ziemi ojczystej gotują się do obrony i poczynają oddziałami wywiadowczymi posuwać się naprzód.

Berlin, 14 sierpnia.

Biuro Wolffa donosi wieczorem:

We Flandryi i koło Verdun żywa walka działowa.

W Rumunii nowe sukcesy naszych wojsk.

Berlin, 14 sierpnia.

(Biuro Wolffa). W zachodniej Mołdawii Rosyanie i Rumuni podejmują rozpaczliwe próby, by wyprzeć sprzymierzeńców. Przedsiębiorą szturm za szturmem, by zdobyć krwią przesiąknięte strome wzgórza Casinului. Również zacięte, lecz bezskuteczne były ich ataki na zachód od ujścia Slanic przy fabryce szkła, jako też na północ od klasztoru Lepsa. Wszystkie te ataki nie zdołały pochodu naprzód sprzymierzeńców powstrzymać. Ci ostatni w kącie rzecznym między Ojtoz i Trotus poczynili dalsze postępy i szturmem zajęli wzgórze, panujące nad doliną Trotus na południe od Tirgul Ocna. Także na północ od Focsani atak prowadzono dalej. Sprzymierzeńcy wzięli szturmem wieś Clipicesti między Susitą i Ocną i zajęli kompleks wsi na północnym brzegu Susity: Valeni, Panciu i Kruzea. Wszystkie próby powstrzymania naszego pochodu szalonym kontratakiem koło Maracesti nie udały się, przynosząc atakującym jak najcięższe straty. Skonstatowano przez jeńców, że nie mniej jak 10 pułków rosyjskich brało udział w tym ataku. Z takim samym skutkiem odrzucono ataki, podjęte w celu odciążenia między ujściem Buesu a Dunajem.

Atak lotników na Frankfurt.
(Tel. c. k. Biura koresp.)

Frankfurt, 14 sierpnia.

Lotnik nieprzyjacielski zjawił się wczoraj ponad Frankfurtem i rzucił około godz. pół do 7 bombę, która spadła wewnątrz miasta przed wielkim lazaretem wojskowym. Na szczęście żaden człowiek nie padł ofiarą ataku. Kilku ludzi z lazaretu i stróż u bramy czuwający są lekko ranni. Szkoda w materyale jest nieznaczna.

Dodatkowo donoszą, że nieprzyjacielski lotnik oprócz tej bomby rzucił jeszcze 5 dalszych bomb, które nie wyrządzając szkody, spadły w lasku na zachód od Frankfurtu.

Frankfurt, 14 sierpnia.

»Frankfurter Zeitung« donosi: Około godz. pół do 8 wieczorem zjawił się znów lotnik nieprzyjacielski ponad Frankfurtem, rzucając bez wyboru kilkanaście bomb na miasto, w którem panował silny ruch niedzielny. Niestety tym razem było 4 zabitych i kilku rannych.

Frankfurt, 14 sierpnia.

Samolot, który wczoraj dokonał ataku, niebawem został zestrzelony, a lotników wzięto do niewoli.

Frankfurt, 14 sierpnia.

(Biuro Wolffa). Wieczorem o godz. 8 nieprzyjacielski lotnik rzucił 5 bomb na Frankfurt nad Menem. Dwaj mężczyźni, jedna kobieta i jedno dziecko zabici, 12 osób ranionych, po części ciężko. Szkody wojskowej niema. Samolot został w powrocie ustrzelony przez dwóch naszych lotników koło Saargemünde. Załoga, Francuzi, zostali wzięci do niewoli.

Angielskie ataki lotnicze.
(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 14 sierpnia.

Urzędownie dnia 11 bm. W nocy na 9 bm. hydroplany angielskiej marynarki rzuciły kilka ton bomb na lotnisko i zwrotnice kolejowe Zuidwegs, punkt węzłowy kolejowy Thonrout. W Zuidwegs powstały gęste chmury dymu.

Dnia 10 bm. po południu rzucono bomby na lotnisko Sparappelhoek(?). Wszystkie aparaty powróciły nieuszkodzone.

Niemiecki atak lotniczy na Anglię.
(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 14 sierpnia.

(Urzędowo). O godz. 5 min. 15 po południu zgłoszono z Felinstown eskadrę, złożoną z 20 aparatów. Eskadra krążyła wzdłuż wybrzeża aż do Claston, następnie się rozdzieliła i część poleciała nad Margate, gdzie padły bomby, druga część krążyła nad wybrzeżem i rzucała bomby na okolice Sout Sand. Nasi lotnicy ścigali nieprzyjaciela aż ponad morze.

Londyn, 14 sierpnia.

Ataki z powietrza spowodowały w Sout Hand uszkodzenia w materyale. Padło 40 bomb. Według dotychczasowych doniesień zabitych jest 8 mężczyzn, 9 kobiet i 6 dzieci, a nadto 50 osób ranionych. Oprócz tego rannych jest 2 mężczyzn w Rochford. Na Margate padły 4 bomby. Jeden niezamieszkały dom został zniszczony. Strat w ludziach tutaj niema.

Sukcesy łodzi podwodnych.
(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 14 sierpnia.

(Biuro Wolffa). W obszarze zamkniętym nasze łodzie podwodne zatopiły w lipcu 21.000 (?) ton. Wśród zatopionych okrętów znajduje się uzbrojony parowiec angielski »Peninsula«, 1.884 ton, z ładunkiem węgla i towarami, w drodze z Anglii do Lizbony, nadto wielki parowiec, jadący pod osłoną 4 statków.

Szef admiralicyi marynarki.

Nowi wodzowie rosyjscy.
(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 14 sierpnia.

(Ag. pet.) Komendant frontu zachodnio-południowego, generał Właniew, został zamianowany komendantem frontu zachodniego, a generał Dimotkin, były szef sztabu generalnego generalissimusa, a ostatnio komendant frontu zachodniego, komendantem frontu południowo-zachodniego.

Komunikat bułgarski.
(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sofia, 14 sierpnia.

Komunikat urzędowy z dnia 12 bm.:

Front macedoński: Między jeziorami gwałtowny ogień nieprzyjacielskiej artyleryi. W łuku Cerny miejscami krótki ogień huraganowy. Na Dobropolje rozpędzono nieprzyjacielskie oddziały wywiadowcze. Z obu stron Wardaru, na północnych stokach Krusze Plenina i nad dolną Strumą skuteczna działalność patroli, przyczem przeciwnik poniósł krwawe straty i utracił jeńców.

Front rumuński: Na wschód od Machmudia nasze oddziały przekroczyły ramię Św. Jerzego, zadały przeciwnikowi straty i wzięły jeńców. Na zachód od Tulczy rozpędzono rosyjską grupę wywiadowczą podczas próby przejścia na nasz brzeg.

Prądy pokojowe w koalicyi.

Zurych, 14 sierpnia.

Na podstawie doniesień z Paryża i Londynu prasa szwajcarska omawia prądy pokojowe w państwach koalicyi, a zwłaszcza w Anglii. — Dzienniki szwajcarskie podnoszą, że nawet przy bardzo przezornej ocenie dymisyi Hendersona i stanowiska Thomasa można stwierdzić, że prądy pokojowe w koalicyi występują wyraźnie i na zewnątrz odzwierciedlają się w stopniowem usuwaniu się socyalistów koalicyi od rządów.

Ruch pokojowy we Włoszech jest ogólnie znany. Jeżeli w Anglii szerokie masy zaczną poważnie mówić o pokoju, co dotąd jeszcze nie nastąpiło, wtedy pokój przyjdzie do skutku prędzej, niż to ogólnie sądzono.

Wyniki konferencyi koalicyi.
(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berno, 14 sierpnia.

Turyńska »Stampa« donosi, że na ostatnich konferencyach koalicyi ustalono następujące trzy punkty: »Anglia uznała włoskie stanowisko co do podziału Austro-Węgier; przybliżyło się prawdopodobieństwo porozumienia się włosko-serbskiego i odrzucono wszelką zgodę koalicyi na konferencyę sztokholmską.

Przeciw Poincaremu.
(Tel. c. k. Biura koresp.)

Bern, 14 sierpnia.

»Berner Tagblatt« donosi o zajściach we Francyi: Powód zupełnego zamknięcia granicy francuskiej nie jest jeszcze dokładnie znany. Mogą tu wchodzić w rachubę zarówno wojskowe jak i polityczne względy, jako też oba względy. Faktem jest, że naprężenie polityczne z ostatnich dni przybrało wyraźne ostrze przeciwko osobie prezydenta Poincaré, co zdaje się, wzbudziło u niego chęć podania się do dymisyi. Przypomnieć należy, że Clemenceau swoimi ostrymi atakami na ministra spraw wewnętrznych Malvy w rzeczywistości godził na głowę państwa. Dymisye ministra marynarki Lacaze i ministra blokady Cochina wzmocniły opozycyę przeciwko Poincaremu, która z jednej strony grupuje się w lidze republikańskiej około Caillaux, z drugiej zaś strony wśród socyalistów, otaczających Renaudela. Wielkie znaczenie ma przystąpienie Teurego i jego dziennika »L'Oeuvre« i Dhurego z jego dziennikiem »Eveil« do opozycyi. Nie trzeba też zapominać, że ta sama grupa przemysłu metalurgicznego, która swojego czasu poparła wybór Poincarego, wymusiła teraz dymisyę ministra marynarki Lacaze, który ze względu na doświadczenia, poczynione w wojnie łodziami podwodnemi, nie chciał przemawiać za żądanymi przez metalurgistów kredytami dla budowy wielkich bojowych okrętów. Wszystkie te ciężkie polityczne wstrząśnienia wywołały przesilenie, dotyczące Poincarego, choć co prawda zamknięcie granicy francuskiej obecnie utrudnia dokładne zbadanie ostatnich wiadomości.

Konferencya w Sztokholmie.

Berlin, 14 sierpnia.

»Vorwärts« donosi ze Sztokholmu:

Jako pierwsza urzędowa delegacya do konferencyi, która rozpocznie swoje obrady dnia 9 września, zgłosiła się armeńska rewolucyjna federacya.

Nadspodziewanie znaczna większość w angielskiej partyi pracy, oświadczająca się za udziałem w konferencyi, wywołała radość wśród członków komitetu konferencyjnego i daje rękojmię, że konferencya przyjdzie do skutku.

Odmowa rządów koalicyi.
(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 14 sierpnia.

W Izbie gmin Bonar Law wywodził, że osobom, mieszkającym w królestwie angielskiem, według ustawy nie wolno, bez pozwolenia rządu, odbywać konferencyi z poddanymi nieprzyjacielskimi.

Rząd postanowił nie dać pozwolenia na udział w konferencyi. Stany Zjednoczone, Francya i Włochy, z którymi rząd angielski w tej sprawie się porozumiewał, powzięły to samo postanowienie.

Cele socyalistów francuskich.
(Telefonem).

Genewa, 14 sierpnia.

Francuska partya socyalistyczna uchwaliła w niedzielę następującą rezolucyę:

Socyaliści francuscy udają się do Sztokholmu nie w celu porozumienia się w sprawie pokoju, lecz po to, aby zaznaczyć, że pokój może być zawarty tylko z uwzględnieniem prawa ludów, na podstawie traktatu normującego, że wszystkie spory międzynarodowe rozstrzygać mają same narody.

Socyaliści francuscy żądają potępienia rządów, które wojnę spowodowały, uczynić jednak pragną wszystko, aby wojnę skrócić. Socyaliści francuscy wzywają rządy, aby oświadczyły czy jeszcze ciągle chcą pokoju tylko na podstawie mapy wojennej, z drugiej jednak strony żądają, aby wszyscy socyaliści, popierający rządy, winą wywołania wojny obciążone, wykluczeni zostali z organizacyi międzynarodowej. Przedewszystkiem jednak pragną socyaliści francuscy, aby wszystkie grupy zgodziły się na zabezpieczenie pokoju w przyszłości przez proletaryat.

Udział socyalistów angielskich.
(Telefonem).

Berlin, 14 sierpnia.

»Taegl. Rundschau« donosi z Lugano: Delegat socyalistów angielskich Fabian oświadczył, że wyjazd socyalistów angielskich do Sztokholmu jest koniecznym, chociażby z tego względu, aby socyaliści rosyjscy nie pozostawali pod wyłącznym wpływem większości niemieckiej.

Plebiscyt w sprawie krajów anektowanych.
(Tel. c. k. Biura koresp.)

Bern, 14 sierpnia.

»Temps« donosi, że francuscy socyaliści w odpowiedzi na kwestyonaryusz holendersko-skandynawski oświadczyli się za plebiscytem w sprawie Alzacyi i Lotaryngii, Trentina, Tryestu, Litwy, Finlandyi, Armenii, Ukrainy i krajów bałkańskich.

Paryskie pisma omawiają ten fakt z wściekłością. »Temps« powiada, że z tego widzieć można, do czegoby doprowadził koalicyę pokój partyjny, przygotowywany przez międzynarodówkę w Sztokholmie.

Po ustąpieniu Hendersona.
(Telefonem).

Lugano, 14 sierpnia.

»Corriere della Sera« donosi: Jako członek rady wojennej rządu angielskiego znał Henderson dokładnie treść oświadczenia rządu rosyjskiego, wysłanego do rządu angielskiego w sprawie konferencyi w Sztokholmie. W szczególności wiedział Henderson, że rząd rosyjski nie jest zależnym od Rady rob. żołnierskiej i że nie życzy sobie już konferencyi międzynarodowej w Sztokholmie.

Udział socyalistów angielskich w konferencyi sztokholmskiej podnieść jednak może powagę Rady rob. żołnierskiej, a osłabić powagę rządu rosyjskiego. Zresztą uwzględnić należy, że doradczy choćby tylko głos na konferencyi w Sztokholmie w sprawie pokoju, narazić może demokratyczne rządy koalicyi na poważne trudności.

Hr. Czernin w Berlinie.
(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 14 sierpnia.

Minister spraw zagranicznych hr. Czernin w towarzystwie sekretarza legacyjnego hr. Walterskirchen i ambasadora hr. Hohenlohe po odwiedzinach w niemieckiej głównej kwaterze udali się na front następcy tronu niemieckiego. Dziś przed południem przybędą do Berlina, gdzie hr. Czernin będzie rewizytował kanclerza państwa.

Choroba carowej.

Sztokholm, 14 sierpnia.

Jak donosi »Russkoje Słowo«, stan zdrowia byłej carowej pogorszył się tak dalece, że lekarze liczą się z jej śmiercią. Carowa nie może już chodzić i dostaje ciągłych kurczów serca.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.
z dnia 12 sierpnia.

Nowela o zasiłkach wojskowych.

Wiedeń. Dzisiejszy »Dziennik ustaw i rozporządzeń państwa« zawiera rozporządzenie wykonawcze do nowej ustawy o zasiłkach wojskowych.

Metropolita hr. Szeptycki.

Bern. Metropolita hr. Szeptycki przybył do Fryburga.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.
(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Nauczycielka

szuka posady. Języki: polski, niemiecki, francuski (konwersacya), muzyka. Zgłoszenia pod „Wanda“ przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 7063 1 2

Absolwent

szkoły realnej udziela lekcyj matematyki w zakresie szkół realn. i gimn. Zgłoszenia pod „A. A.“ przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 7074 1 2

Korespondent

niemiecko-polski potrzebny zaraz do większego przedsiębiorstwa. Pisemne oferty pod M. F. do Krakowskiego Biura ogłoszeń, Kraków, ul. Dunajewskiego 9. 7075 1 2

Poszukuję bony

do dziecka 4-letniego. Zajęcie od godz. 8–1 i 3–5. Zgłoszenia: ul. Szlak l. 57, ofic., drzwi 4, między godz. 1–3 po poł. 7070

Potrzebny

profesor języka polskiego do gimnazyum w Lublinie. Warunki bardzo dobre. Zgłoszenia list. pod „Język polski“ przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 7066 1 4

Pracownika handlowego

... uzdolnionego, poszukuje magazyn towarowy i sklep w Zakopanem. Zgłoszenia pod „Posada“ przyjmuje Zofia Szymańska, Zakopane, Chramcówki 23. 7080 1 2

Znajdzie zajęcie

panienka, pisząca biegle na maszynie. Zgłoszenia pod P. K. II. przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 7057 1 3

KTO

przyjmie na całe utrzymanie sierotę, zdrowego, zdolnego ucznia VI kl. gimn. real. za minimalnem wynagrodzeniem, może się zająć młodszymi kolegami. Miejsce pobytu obojętne. Pisemne zgłoszenia pod „Nadzieja“ przyjmuje J. Hopcas i A. Salomonowa w Krakowie. 7071 1 2

Kupię dom

willę z obszernym ogrodem. Zgłoszenia przyjmuje: Drydasiakowa, Oświęcim, Nowy Rynek (dom p. Bottera). 7089 1 4

Praczka dworska

zdolna i uczciwa, wdowa bezdzietna, poszukuje obowiązku od 1 października. Rolicka, Chorzelów. 7060 1 2

Sprzedam

trzy domy większe, bez pośrednictwa. Ul. Wąska 12. Podgórze. 7067 1 3

Poszukuje się

rutynowanego pedagoga na wieś. Adres: Chrząszcz, Graboszyce, poczta Zator. 7050

Poszukuję umieszczenia

dla córeczki z IV kl. normalnej, przy inteligentnej rodzinie, wraz z utrzymaniem, chętnie gdzie fortepian dla lekcyi powtórzenia. Zgłoszenia do 15 sierpnia z podaniem warunków pod. Michalik, Budapest, I, Kobanya Kapolna utca 25/14. 7073 1 2

Maszynista

egzaminowany, z rozległą praktyką przy maszynach parowych, w średnim wieku, poszukuje posady. Zgłoszenia pod I. S. do Księgarni Podhalańskiej w Zakopanem. 7083 1 3

Kilka kamienic

zaraz do sprzedania. Informacyi udziela p. Heller, Czarna Wieś, ul. Konarskiego 11. 7068 1 2

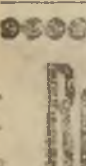
Przyjmę

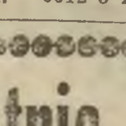
chłopca do nauki lub ucznia do ukończenia nauki kamieniarstwa za umówionem wynagrodzeniem. Ludwikowski, Wadowice. 7061 1 2

Starożytności

kupuje i sprzedaje księgarnia katolicka Dra Miłkowskiego w Krakowie, ul. Floryańska l. 1. 6612 5 20

Bezpłatnie





i opłacony otrzyma każdy na żądanie mój katalog główny, zawierający około 4000 odbitek z zegarkami, złotem, srebrem, instrumentów muzycznych, przyrządów do golenia. Skrzypce studenckie i koncertowe K 12·—, 14·—, 16·—, ..., 26·—, 30·— i wyżej. Dobre harmonijki K 8·—, 10·—, 12·—, 16·—, 18·—, 22·—, 30·—, 40·—, 50·— i wyżej. Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Wysyłka za pobraniem przez Dom wysyłkowy Jana Konrada, c. i k. dostawcy dworu, Brüx Nr 1356 (Czechy). 3469 17 40

Student

VII klasy gimnazyalnej, z dobrego domu, poszukuje odpowiedniej rodziny w Krakowie, Lwowie lub innem większem mieście, gdzieby za naukę i małą dopłatę mógł znaleść umieszczenie, t. j. wikt i mieszkanie. Pożądany fortepian. Zgłoszenia pod „Historyk“ przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 7058

Dla wdowy

prawdziwie inteligentnej, przystojnej, miłej, gospodarnej i nie biednej, poszukuję w celu matrymonial., urzędnika państw. do lat 54. Reflektuje się na człowieka o szlachetnym charakterze, lubiącego zacisze domowe. Pisemne zgłoszenia pod „Wanda Górska“ przyjmują J. Hopcas i A. Salomonowa w Krakowie. 7073 1 2

ZAKŁAD

naukowo-wychowawczy, połączony z internatem, w Krakowie, niedaleko śródmieścia, pod kierunkiem pedagogicznym, połączony z kursami przygotowawczymi do poszczególnych klas szkół średnich i z kursami buchalteryi, pisania na maszynie, stenografii, przyjmuje na mieszkanie do 1 września uczniów szkół średnich oraz handlowych, potrzebujących opieki i pomocy naukowej w zakresie tychże szkół. Zgłoszenia przyjmuje X.X. Misyonarze, Kraków, Nowa Wieś. 7081 1 3

Poszukuję

od 1 lub 15 września pomieszkania umeblowanego, składającego się z 3 pokoi, kuchni, łazienki, piwnicy i strychu, z rechaud i światłem elektrycznem lub gazowem. Zgłoszenia pod S. B. 30. przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 7052

Deski

w rozmaitych grubościach sprzedam wprost odbiorcom. Zgłoszenia pod „Deski 1917“ przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 7079

Mundury

legionowe, wojskowe, urzędnicze, studenckie, poleca

A. Bross

Kraków, ul. Floryańska 44

tuż obok Bramy Floryańskiej. Telef. 2219. 7015 1 0

Jabłek

każdą ilość zakupię. S. Tomiczak, ul. Sławkowska 15. 7018 1 3

Wszelki owoc kupię

Zgłoszenia z podaniem gatunku i ceny pod „Owoc“ przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 7049 1 3

Kupię

Krótki fortepian.

Reflektuję tylko na dobre marki i mało używany instrument. Pisemne zgłoszenia z podaniem dokładnych warunków pod adresem: Inżynier Smrychowski, Glinik Maryampolski, obok Gorlic. 7072 1 2

Pokoje i obiady

Karmelicka 46, II p., na prawo. 6502 20 20

Zaraz do wynajęcia

dwa lokale frontowe przy ul. Rajskiej. Jeden nadający się na zakład fryzyerski lub skład przyborów piśmiennych, drugi z przyległym pokojem na magazyn, biuro i t. p. Wiadomość w restauracyi, przy ul. Lubicz l. 19. 6836 5 5

Kupuję i sprzedaję

brylanty, złoto, srebro, wyroby antyczne, zęby sztuczne, płacąc najwyższą cenę. Zakład ze garmistrzowski i jubilerski J. Cyankiewicz, Kraków, ul. Sławkowska 24. 5961 17 40

Poszukuję

od 1 września 2 frontowych pokoi z kuchnią, oświetleniem gazowem lub elektrycznem i łazienką. Najchętniej w śródmieściu. Zgłoszenia do 15 sierpnia adresować: Biuro ogłoszeń, Kraków, XIV. ul. Konarskiego 3, dla T. A. 6832 3 3

Kupię mniejszy

folwark

w zachodniej Galicyi, niezbyt daleko od kolei, którego właściciel (ka) chce na nim zostać dla współwłasności, dzierżawy lub zarządu. Wyzysk wzajemnie wykluczony. Warunki z opisem proszę nadesłać rychło do Administr. „N. Reformy“ z godłem „Wisra“. 6398 3 3

Do sprzedania

lekki, półkryty powozik za 800 koron. Zgłoszenia przyjmuje Dyrektor Kawecowicz w Mielcu. 6850 5 5

Wszelakie szmaty

odpadki sukna, jedwabiu, najmniejsze odpadki futer, papier gazetowy i odpadki papierowe kupuje po najwyższych cenach J. Better, Kraków, ul. Krakowska 49, Tel. 1449. 6715 5 10

Uczeń

z ukończoną VI klasą gimnazyalną, poszukuje praktyki w aptece na prowincyi. Zgłoszenia: Ul. Lobzowska 23, I drzwi na prawo, parter. 6964 3 3

Matematyka (czki)

poszukuję w celu przygotowania do matury seminaryalnej. Zgłoszenia pod „Konieczne“ przyjmuje Administr. „N. Reformy“. 6957 3 3

Korespondent

(lub korespondentka) samodzielny, polsko-niemiecki, obznajomiony w księgowaniu, zostanie natychmiast przyjęty. Zgłoszenia pod „Korespondent“ do Biura ogłoszeń Feliksa Stattera, Kraków, ul. Gołębia l. 2. 6962 2 3

Koncypienta rutynowanego

poszukuje natychmiast kancelarya adwokata Dra Romana Nehmera w Żywcu. 6967 2 6

Poszukuje posady zaraz

leśniczy

z niższym egzaminem, żonaty, wolny od wojska, z praktyką 25-letnią w większych majątkach. Zgłoszenia pod Leśniczy, p. Dąbie, koło Dobczyc. 7008 2 2

Zakład blacharski

bardzo dobrze się rentujący, z powodu służby wojskowej jest do sprzedania. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy“ pod Zakład blacharski. 6943 2 4

Technik

z długoletnią praktyką biurowa i budowlaną poszukuje zajęcia w firmie architektoniczno-budowlanem lub do prowadzenia budowy. Zgłoszenia listowne przyjmuje Administracya „N. Reformy“ pod „Technik 109“. 6840 2 2

D. Schreiber

ul. Floryańska 32,

poszukuje zdolne, ekspedyentki i praktykantki. Zgłoszenia między godz. 11–1. 6961 3 3

Do sprzedania

2 kamienice w Dębnikach, obciążone hipotecznie. Wiadomość: ul. Barska l. 28. 6821 5 6

Poszukuje się

cukiernika

lub cukierniczki, obznajomionego z wyrobem cukierków leczniczych. Posada do objęcia zaraz. Zgłoszenia w Drogueryi w Oświęcimiu. 6931 5 5

Poszukuje się

osoby w średnim wieku, za sobnej w kapitał, obznajomionej z aprowizacyą, kuchnią i pensyonatem, na gospodynią do prowadzenia internatu. — Zgłoszenia pisemne z dokładnym adresem przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ pod 7012. 7012 2 3

Do sprzedania

mahoniowy klęcznik, fotele skórą obite, stoliki okrągłe, stolik marmurowy pod samowar, etażerka duża bambusowa: ul. Szczepańska l. 5, I p., oficyna, u Drexlera. 7006 2 3

Kupię kamienicę

w Krakowie, w cenie od 50 do 75.000 K. Wiadomość: W. Łuczyński, ul. św. Krzyża l. 23. 7007 2 6

Palić

Tytoń-Tabakon

aromatyczny

Pudełko en detail 2 K. Dla handlarzy i trafik

140 pad.	(en detail 2 K)	200 K
140 „	„ „ 1 „	100 „
140 „	„ „ 0·50 „	50 „

Agenci potrzebni.

V. Jan, Praga, II, 1898/25 6633 4 5

II-p. kamienica

w Krakowie do sprzedania. Wkład gotówką około 50.000 K, oraz do ulokowania 14.000 K. Wiadomość w kancelaryi adw. Dra Jarczyńskiego w Krakowie, ul. Szczepańska 11. 6936 3 3

Zarobek dzienny K 20-30?

We wszystkich miastach i wsiach poszukuję agentów, agentek, bez względu na wiek (także inwalidzi) do rozsprzedaży bardzo pokupnego artykułu. W miejscu proszę się osobiście zgłosić m. godz. 1—2. Tauber, Podgórze, ul. Rejtana 10. 6911 4 4

Okrągłe i swalne

flaszki apteczne

(na lekarstwa) we wszystkich wielkościach, poleca:

Fabryczny skład szkła

L. D. Unger, Tarnów

Krakowska 2.

(Zlecenia szybko uskutecznia się) 6947 2 15

Sensacyjna nowość!

Niezwykłe przygody wojenne reportera Józefa Rouletabillea:

Gastona Leroux

CZARNY ZAMEK

Sławny i ulubiony bohater „Tajemnicy żółtego pokoju“ i „Perfum czarnej damy“ wypływa tu znowu na widownię i wśród zawieruchy wojennej przeżywa niezwykłe i awanturnicze przygody miłosne. Czyta się ten romans z niesłabnącem zainteresowaniem jednym tchem od początku do końca.

Cena K 5·20, z przesyłką za nadesłaniem gotówki 6 K.

Do nabycia we wszystkich księgarniach. — Skład główny: H. Altenberg, G. Seyfarth, E. Wende i Ska, Lwów. 7092 1 2

Związek ekonomiczny urzędników, profesorów i nauczycieli w Krakowie

6982 2 3

kupi ze zbiorów jesiennych znaczne ilości owoców świeżych i suszonych, powideł śliwkowych, marmolad, jarzyn, w szczególności buraków, marchwi, pietruszki, cebuli, selerów, oraz miodu. P. T. producenci dotyczących artykułów zechcą nadsyłać odnośne oferty wprost pod adresem Związku (ulica Szewska 21). Wszelkie pośrednictwo niedopuszczalne.

OBRAZY

T. Axentowicza, J. Fałata, W. Kossaka, Jacka Malczewskiego, Siemiradzkiego, Żmurki, A. Grottgera, Jul. Kossaka, Streitta, Brandta, Gryglewskiego, Hadzewicza, Mozłuczki i innych najwybitniejszych malarzy polskich — do sprzedania.

Salon Sztuk Pięknych „STUDIUM“

Sławkowska 30, I p., Tel. 2048, Oglądać można od g. 11—1 i 3—5 6690 7 10

Przyjmuję już

do odświeżania i przerabiania stare swetery

Pracownia sweaterów

Wielopole 15, parter.

Od godz. 1 do 3 lokal zamknięty. 7037 1 3

Okazała, jasno-dębowa

jadalnia

(kredens, konsola z dużem lustrem i stolik na samowar, z marmurowemi płytami), nadająca się dla dworu, do sprzedania. Pośrednictwo wynagrodzę. Felicya Dattner, ul. Wielopole l. 15, parter. Także do sprzedania futro duże, męskie, bobrowe z sealskinowym kołnierzem (prawie nowe). Od godz. 1—3 zamknięte. 7038 1 2

Inżynier warsztatowy

z 7-letnią praktyką w fabrykach maszyn, kotłów i urządzeń przemysłu rolniczego (Landwirtschaftindustrie), w rafineryi nafty i kopalni ropy, z 1-roczną praktyką wiertniczą, wolny od wojska, poszukuje posady. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy“ pod 6965. 6265 2 2

Rządowo upoważniona

Szkoła buchalteryi i rachunkowości państwowej STANISŁAWA BURNATOWICZA

w Krakowie, ul. Floryańska 55, obok Bramy.

Obejmuje:

1) Rachunkowość państwową,
2) Buchalteryę kupiecką różnych systemów,
3) Korespondencyę handlową i prace kantorowe,
4) rachunki kupieckie, naukę o handlu, naukę o wekslu i ekonomię społeczną,
5) stenografię,
6) obce języki,
7) Pisanie na maszynach i powielanie,
8) Manipulacya biurowa.

6958 3 20

Roczne kursa rozpoczną się dnia 11 września 1917; cztero- i sześciomiesięczne zaś dnia 14 sierpnia 1917. Inwalidzi c. i k. Armii i Legionów polskich bezpłatnie.

Pierwszy wiedeński koncesyonowany skład

używanych wozów wszelkich typów

także wszelkiego rodzaju uprząż na konie ma zawsze na składzie w bardzo wielkim wyborze. Karol Fischer, Wiedeń, II., Praterstrasse 79 hotel Nordbahn. Tel. 14.406. Pożąd. koresp. w języku niem. 131 95 0

Potrzebny na wieś

nauczyciel lub nauczycielka do nauczania w zakresie klas niższego gimnazyum klasycznego, także liceum żeńskiego, od 1 września 1917. Zgłoszenia z odpisami świadectw i innemi poleceniami nadsyłać należy pod adresem: Henryk hr. Morstin, Igołomia, poczta Wyciąże. 6992 2 3

Jedyną rozrywką dla starszych i młodszych jest ogólnie znane

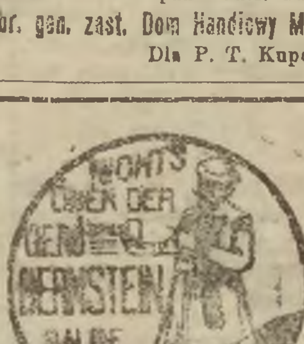
KINO KIESZONKOWE

„Triumph“ (marka prawnie ochroniona). Aparat z 50 filmami w ozdobnej kasetce tylko 2 K.

Specyalne serye filmów zwycz. 1 K; wojennych 1 K; religijnych (z życia i męki Chr. Pana) 4 K; aktów artystycznych 3 K 20 h. Co tydzień nowe serye! Za nadesłaniem należytości oraz 60 h na porto i opakowanie. Za zaliczką o 20 h drożej.

Fabr. gen. zast. Dom Handlowy M. PIEROŻEK I SKA, Kraków, Powiśle 12, p.

Dla P. T. Kupców odpowiedni rabat. 6998 2 6



Swędzenie
Pocenie 3821 36 50
Opalenie
Łuski skóry
Świerzb i liszaje
Choroby skórne
Wrzody, parchlinę i rany
leczy pewnie i szybko maść bursztynowa.

Nie brudzi i jest zupełnie bez woni

Mały tygel 3 K, duży 5 K. Tygiel familijny 9 K. — Należące do tego mydło jałowcowe K 4·—

Gero Sándor, aptekarz, Nagykörös 77.

Zgubiono portfel

zawierający paszport, dokumenta zasiłkowe i inne ważne papiery na dworcu kolejowym w Krakowie. Łaskawy znalazca dostanie nagrodę. Izak Kofler, Lwów, ul. św. Marcina 23. 7096

Poszukuje się nauczycielki

akademiczki lub absolwentki gimn. do dwóch panienek z wyższych klas gimn. i do chłopca z niższej kl. gimn. Wymagana dobra znajomość języka niemieckiego i matematyki. Adres: Doktor Meller, Baranów nad Wisłą. 7076

Dom

z ogródkiem w pobliżu rynku w Muszynie do sprzedania za 5000 koron. Adresować: Antoni Pańczak, Muszyna. 7084

Pożyczę do 20.000 K

na pierwszą (5%) lub drugą (6%) hipotekę. — Zgłoszenia z podaniem położenia i wielkości domu pod adresem: Józef Dominik, Kraków, ul. Lubicz 40. 7035 1 3

Poprawki.

Wzorowy kurs przygotowawczy do wszelkich egzaminów i matury. Informacye bezpłatne i wpisy od godz. 3—4, ul. Michałowskiego 14, II p. (boczna Karmelickiej). 6986 2 3

Do wynajęcia na wsi

mieszkanie bez mebli, o 5 pokojach, kuchni, w dużym parku, od 1 września na rok; aprowizacya dobra. Zgłoszenia: Józef Franz, Bieździatka, p. Kołaczyce, stacya Jasło. 7077 1 3

Jabłka

śliwki, orzechy w większych ilościach zakupuje parowa fabryka marmolady Stanisław Gurgul w Jarosławiu. 6972 2 12

Apteka Gebauera w Żywcu

poszukuje magistra (rki) lub asystenta (tki) farmacyi z dniem 1 września, najdalej 15 października. 7086 1 5

Rut nowonej nauczycielki

izraelitki, poszukuję zaraz na wieś do 10-letniej dziewczynki, do nauki licealnej. Wymagany doskonały język niemiecki konwersacyjny i dobry francuski. Gra fortepianowa pożądana, ale nie konieczna. Warunki korzystne. Zgłoszenia nadsyłać: Moszkowska, Łabędź, poczta Działoszyce, ziemia kielecka, Królestwo Polskie. 6990 2 5

Guwernantka-nauczycielka

z językiem francuskim i niemieckim do 3-ch chłopców znajdzie umieszczenie z nowym rokiem szkolnym. Zgłoszenia pod „Nauka“ przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“. 6793 3 3

Kupię dom

w Krakowie, z wkładem 15 tysięcy koron. Zgłoszenia pod „Dom 15“ przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 6978 3 3

Meble klubowe

skórą wołową kryte, nowe, do nabycia. Aleja Krasińskiego l. 14, II p., front, drzwi 16. Oglądać można codziennie od godz. 11—1 i od 4—6. 6930 3 3

Lasów szpilkowych

zdatnych do wyrębu, poszukuję wprost u właścicieli. Zgłoszenia pod „Drzewo 1917“ przyjmuje Administr. „N. Reformy“. 7028 2 2

Dwie panny

z praktyką biurową, poszukują posady w Zakopanem za utrzymanie i małą dopłatę. Zgłoszenia listowne pod „Zajęcie“ przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 7040 2 3

Panienka

z maturą seminaryalną, pisząca na maszynie, szuka odpowiedniego zajęcia, najchętniej biurowego. Zgłoszenia pod J. S. do Biura dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca, Kraków, ul. Jagiellońska 7. 7034 2 3

Kasyerka

z praktyką, poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Kasyerka“ przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 7032 2 5

Poszukuję

do postępowego domu izr. instruktora do 4 dzieci: dziewcz. II gimn., chłopak I gimn., chłopak IV lud. i dziew. II lud. Płaca 100 K i wikt. Zgłoszenia listowne: Emil Wachs, dyrektor tartaku w Starzawie obok Chyrowa. 6995 2 3

Panna

inteligentna, z dobremi świadectwami, poszukuje miejsca do dzieci na wyjazd. Zgłoszenia pod Janina przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 6984 3 3

Bandaże

na przepukliny (ruptury) pępka, brzucha i pachwiny. Cenniki darmo. M. L. Potaczek, Sambor, 12, Galicya. 6994 2 7

Poszukuje się panny

biegle piszącej na maszynie w języku polskim i niemieckim, ewentualnie stenografistki, do pracy biurowej. Zgłoszenia do Biura: Z. Rodakowski & Co, Kraków, ul. Zwierzyniecka 23. 6997 2 3

Koncypienta

rutynowanego poszukuje adwokat Kaner w Rzeszowie. Warunki korzystne. 7012 2 3

Mieszkanie

z 6 pokoi, kuchni, przedpokoju, z łazienką i światłem elektrycznem, na II piętrze realności pod l. 28 przy ul. Wolskiej, od 1 października 1917 r., do wynajęcia. 6959 3 3

Natychmiast

do objęcia posada palacza kotłowego. Fabryka materyałów budowlanych, ul. Zwierzyniecka l. 40. 6991 2 3

Poszukuje

mieszkania w Krakowie o 4 lub 5 pokojach od 1 października b. r. Dr Myciński, Biała. 6740 12 0

Poszukuje się

od 1 września na wieś nauczycielki-wychowawczyni do dwojga bliźniąt 8-mioletnich (dziewczynka i chłopczyk) z początkami języków francuskiego i niemieckiego, oraz fortepianu. Bliższe szczegóły listownie: Przyłęccy, Łubno Szlacheckie, p. Żmigród. 7023 2 6

Kupuję garderobę

męską, używaną; płacę najwyższe ceny. Napisać korespondentkę do L. Schmausa, Kraków, ul. Szeroka l. 22. 5697 9 10

Sad

około 600 drzew zaraz wydzierżawi dwór w Brzeźnicy. 6950 2 2

Dla ucznia IV kl. gimn.

poszukuję w Krakowie mieszkania z całem utrzymaniem i nauką w izr. domu. Najchętniej u profesora gimnazyalnego. Oferty pod „Profesor“ do biura dzienników Buchstaba, Lwów, ul. Karola Ludwika 21. 7027

Poszukujemy

do bezzwłocznego wstąpienia panny, umiejącej poprawnie stenografować po niemiecku i pisać maszyną. Oferty z podaniem warunków do fabryki cementu, Tow. akc. w Szczakowej. 7025 2 2

Salon antyczny

jedwabiem pokryty, dwa lustra duże, strój polski mieszczański, tanio do sprzedania. 7030 2 3

Hala Licytacyjna, ul. Bracka 6.

Spółka przemysłowo-budowlana

z ogr. odp. w Tarnowie

kupuje lasy i wszelki materyał budowlany. — Pośrednicy otrzymują odpowiednią prowizyę. 6935 3 5

Michalina Matkowska

poszukuje brata Kazimierza, który przed wojną przebywał w szkole realnej w Jagielnicy koło Czortkowa. Także matki Anny Matkowskiej z rodziną, która przebywała w Mielnicy, pow. Borszczów. Ktoby o nich miał jakąś wiadomość, raczy zgłosić: Kraków, ul. Krupnicza 3, I p. 7000 2 3

Rymarz i siodlarz

wolny od wojska, poszukuje posady w dużym majątku lub fabryce do pasów transmisyjnych. Wiadomość: Wiktorya Ledygowa, Bochnia, l. 597. 6981 2 3

Rządca dóbr

w sile wieku, pierwszorzędna siła, z obszerną wiedzą w zakresie gospodarstwa, poszukuje posady rządcy lub przełożonego obszaru. Zgłoszenia pisemne pod M. N. przyjmuje biuro ogłoszeń, Lwów, ulica 3-go Maja 5. 6971 2 2

Młodzieniec

16-letni, mający ukończoną 3 kl. gimnazyalną, poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia pod S. K. przyjmuje Admin. „N. Reformy“ 7039 2 3

Wyprzedaż całkowita pozostałych rzeczy na składzie!

Zarzutka, kilka ubrań, koszule i kołnierzyki męskie, bluzki, halki damskie, jedwab na bluzki, hafty, półbuciki lakierki Nr 41, męskie maszyna Singera kryta, o 4 szufladkach, oraz na życzenie cały sklep do odstąpienia. Jan Ciećkowski, ul. Zwierzyniecka l. 15. 6999 2 3

Dla ucznia III kl. gimn.

poszukuje się pomieszczenia w inteligentnym domu żydowskim w Krakowie, za większem wynagrodzeniem. Zgłoszenia listowne pod N. K. przyjmuje Admin. „N. Reformy“ 7042 2 2

Administrator

cegielń i tartaków, obecnie kontrolor dóbr i przełożony obszaru dworskiego, z wyższemi studyami handlowemi i z długoletnią praktyką, zdolny i energiczny z pierwszorzędnemi referencyami przyjmie posadę z d. 1 października b. r. najchętniej w większym skarbie i ordynaryą. Zgłoszenia: poczta Nawojowa, kontrolor. 6870 4 9

Do sprzedania

większa ilość kleju stolarskiego Lewicki, ul. Bracka 9. 7001 2 ..

Potrzeba zaraz

służącego do klubu prawników Pisanie, czytanie i kaucya wymagane. Warunki bardzo korzystne do omówienia na miejscu. Zgłaszać się można od godz. $6\frac{1}{2}$–$7\frac{1}{2}$ wieczorem Plac Szczepański 2. 7051 2 3

Części do

maszyn do szycia

poleca i wszelkie naprawy uskutecznia H. Niemetz, mechanik, Kraków, ulica Karmelicka l. 15. 4516 10 10

KARLSBAD

„Willa Polska“

Hotel Kaiserbad

vis-à-vis Kaiserbadu. Zakład dyjetetyczno-leczniczy, Dr W. Malczewski. — Kąpiele, leczenie radium masaże i inne zabiegi lecznicze na miejscu. Prospekty na żądanie. Normalne pożywienie dla chorych zapewnione. 3922 23 0

Wielki zakład przemysłowy znajdujący się tuż pod Krakowem, poszukuje zdolnego i energicznego

majstra placowego

wolnego od wojska. Pierwszeństwo mają uzdolnieni murarze lub też cieśle. Zgłoszenia z podaniem wieku, warunków płacy i z załączeniem odpisów świadectw przyjmuje pod „X. Y. Z.“ Administracya „N. Reformy“. 6969 3 1

Pragnę

nawiązać znajomość towarzyską z mężczyzną, brunetem, niezwykle inteligentnym, wojskowym lub starszym, wolnym, na wyższem stanowisku rządowem. I. Mrozińska, poste restante, Zakopane, 7011 2 2

Kawaler

lat 31, urzędnik z pensyą 5000 K rocznie, od wojska reklamowany, ożeni się z panną w wieku do lat ..., przystojną, gospodarną, inteligentną. Odpowiedni posag pożądany. Zgłoszenia z dołączeniem fotografii pod „F. K. 30“ przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 6983 3 3

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 18. Rządca drukarni L. K. Górski.